NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok X. **Kraków, czwartek 14 lipca 1927** **Nr. 183**

NO[WY] DZIENNIK

Adres redakcji i ad[ministracji: Kraków, ul.] św. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. [Konto czekowe P.] K.O. w Krakowie 400.630.
Nakładem S[półki Wydawniczej] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komu[nikaty należy przesył]ać wprost do Administracji.
Komunikaty p[...] nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja n[ie zwraca. Za] inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny p[rzyj]muje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU.

Walka o Izbę lordów

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 9 lipca.

Równocześnie z zaćmieniem słońca inne zaćmienie przesunęło się nad Anglją, — zaćmienie horyzontu politycznego chmurą rządowego projektu reformy Izby lordów. Jak owo pierwsze zaćmienie, dla ujrzenia którego liczne tysiące Londyńczyków wyległy w ulewny ranek na wysoko położone parki i place, a którego ani jeden promyk nie przedarł się przez niskie chmury, tak też i owo drugie zaćmienie nie pozbawione jest swych komicznych momentów. Lecz chociaż, — podobnie jak owo pierwsze, — nie okazało się ono tak strasznem, jak je malowano, to jednak nie zeszło ono zupełnie z horyzontu. Rząd wycofał się ze strategicznie niebezpiecznej pozycji, lecz nie opuścił w zupełności pola bitwy. Zmienił tylko plan ataku, lecz nie zrezygnował z przedmiotu przedsięwzięcia. Dlatego wczorajszy atak Macdonalda nie był tylko nie pozbawioną znaczenia potyczką; inauguruje on długą epokę walki przeciw Izbie lordów i o nią.

Jeśli prawdziwem jest powiedzenie, że śmieszność zabija, to Izba lordów oddawna już powinna być nieboszczykiem. Od kiedy w roku 1911 odebrano jej prawo współdziałania w uchwalaniu nietylko budżetu, lecz wszystkich ustaw o charakterze finansowym, — Speaker'owi Izby gmin oddano prawo rozstrzygania, które ustawy posiadają charakter finansowy, — Izba lordów stała się cieniem samej siebie.

Wieki odziedziczonego doświadczenia, które przecież ucieleśnione są w tej Izbie, oraz siły potężnych intellektów, które kryje ona w swem licznem gronie, skazane były na niegodną bezczynność. Bo mylnem jest zdanie, że w wyższej Izbie parlamentu brytyjskiego zasiadają li tylko miernoty, których jedynem uzdolnieniem jest ich urodzenie, lub magnaci finansowi, których stanowisko kupionem zostało kilkudziesięciu tysiącami funtów na rzecz partyjnych funduszów. Często posiedzenia Izby lordów rozpoczynają się o trzeciej — i kończą się dziesięć lub piętnaście minut po trzeciej, — w śpiącej atmosferze i w szczupłem quorum. Gdy przed kilku laty Izba lordów uchwaliła znaczną większością głosów ową znaną antysjońską rezolucję, ku widocznemu niepokojowi wielu sjonistów, Churchill, przemawiając kilka dni później jako minister kolonij w Izbie gmin, z agresywnem lekceważeniem mówił o uchwale „kilkunastu panów, siedzących niedaleko od tej Izby". Tylko od czasu do czasu staje się Izba lordów forum, ku któremu skierowanym jest słuch opinji publicznej. Dzieje się to, gdy ministrowie, jak Balfour, Cecil i Birkenhead, którzy nie zasiadają w Izbie gmin, składać mają oficjalne oświadczenia w Izbie lordów. Lecz te przerwy w ogólnej martwocie są rzadkie i krótkie.

Przeciwko temu stanowi rzeczy obruszała się w ostatnich latach nietylko osobista godność wielu członków wyższej Izby, lecz także bardziej w przyszłość patrzący członkowie rządu i konserwatywnej partji. W obecnej chwili Izba gmin jest wsz[echw]ładna; podczas jednego miesiąca zwyc[zajną] większością głosów może ona zmienić [...]u konstytucję Wielkiej Brytanji. Niema tu przepisów, wymagających kwalifikowanej większości dla zasadniczych zmian w konstytucji. Cóż się stanie, pytają ci w dal patrzący konserwatyści, gdy hazardowa struktura angielskiej ordynacji wyborczej przyniesie za kilka lat socjalistyczną większość w Izbie gmin? Czy nie należy zabezpieczyć się przed możliwością, że ta socjalistyczna większość, korzystając ze sposobności, poczyni radykalne zmiany w konstytucji angielskiej? Tym skutecznym hamulcem powinna być Izba lordów, zawierająca trwałą i pewną konserwatywną większość i zabezpieczona przed tyraństwem Izby gmin.

Te i podobne plany dyskutowano w ostatnich dwóch latach na prywatnych zebraniach i konwentyklach. Od czasu do czasu jakiś bardziej odważny lord dawał im niecierpliwie wyraz w samej Izbie lordów zapomocą teoretycznych wniosków i rezolucyj. Gdy więc przed dziesięciu dniami odbyć się miała jeszcze jedna debata na ten temat, nie brał jej nikt zbyt serjo. Lecz tym razem zawiedli się sceptycy. Bo oto wystąpił przedstawiciel rządu, lord-kancierz Cave i przedstawił zdumionym lordom dokładnie wypracowany plan reformy. Streszczał się ten plan do następujących punktów: Izba lordów nadal pozostać ma instytucją, opartą na zasadzie dziedziczności; zmniejszoną będzie do 350 członków, których większą część wybierać będą sami lordowie; resztę mianować będzie rząd na dziesięć lub dwanaście lat. Speaker'owi parlamentu odebrane będzie prawo rozstrzygania, która ustawa posiada budżetowy charakter; wspólny komitet obu Izb rozstrzygać będzie w podobnych sprawach. Lordowie przysłuchiwali się ze zdziwieniem temu dokładnemu elaboratowi. Lecz zdziwienie zamieniło się w sensację, gdy usłyszeli, przy samym końcu, dwie rewolucyjne zmiany, proponowane przez rząd. Pierwszą z nich było wyraźne postanowienie, że w żadnym wypadku nie może liczba 350 zostać przekroczoną; drugą był ustęp, stwierdzający, że odtąd prawa Izby lordów mogą zostać zmienione li tylko za zgodą tej Izby.

Kto nie jest obeznany z historją angielską w ostatnich dwudziestu latach, ten z trudnością tylko zrozumie, jak bardzo radykalne są te dwie ostatnie zmiany. W 1910 roku postanowił liberalny rząd Asquitha odebrać lordom prawo veta. Gdy większość lordów odrzuciła odnośną ustawę, rozwiązał Asquith parlament i odwołał się do ludu. Lud potwierdził stanowisko rządu i wybrał ponownie liberalną większość. Izba gmin ponownie uchwaliła zniesienie veta; Izba lordów ponownie szykowała się do odrzucenia tej uchwały. Wtedy to uzyskał Asquith od króla zgodę na mianowanie czterystu liberalnych lordów i zapewnienie w ten sposób uchwalenia projektu rządu. Sama groźba — przesłana podówczas Balfourowi w krótkiem ultimatum, — wystarczyła do złamania oporu lordów, którzy wśród gniewu i zgrzytania zębami uchwalili swe polityczne harakiri. To prawo mianowania nieograniczonej ilości lordów jest prerogatywą króla i Izby gmin, reprezentowanej przez rząd; jest ono klapą bezpieczeństwa przeciw możliwościom upartego i reakcyjnego stanowiska wyższej Izby. To prawo projekt rządowy ch[ciał] usunąć raz na zawsze, bo odtąd nawet jednog[ło]śna Izba gmin nie potrafi zmienić tej ustawy wbrew woli Izby lordów. Zmiana byłaby możliwą tylko w drodze rewolucji. A oświadczył Lord Cave oficjalnie, że zmiany te są wynikiem szczegółowych obrad ze strony komitetu rządowego. W kilka dni później oświadczył Lord Birkenhead niemniej oficjalnie, że ten projekt będzie uchwalony jeszcze w czasie obecnego parlamentu.

Lecz po raz pierwszy od trzech lat przerachował się rząd w swej ufności w lojalną wierność swej partji. Połowa konserwatywnych członków parlamentu zbuntowała się przeciw rządowi i jego projektowi — część zbuntowała się przeciw reakcyjności projektu, część z powodu tego, że niezaciągnięto poprzednio zdania członków parlamentu. Większość prasy konserwatywnej wystąpiła przeciwko rządowi a „Observer" w klasycznym artykule zapowiadał, że krok ten przypieczętował los obecnego rządu. Popełniwszy jedno głupstwo, gabinet był dość mądry, by nie brnąć w dalsze. Nadzwyczajna rada ministrów ogłosiła, że projekt ten nigdy nie był uważany za coś innego, jak za początek dyskusji i że rząd nie związał się definitywnie z żadnym projektem. Jeśli jednak z jednej strony udało się rządowi wprowadzić rozdwojenie w szeregu własnej partji, to z drugiej strony przyczynił się on znacznie do skonsolidowania przeciwnego obozu. Liberali, których wewnętrzne rany jeszcze nie zostały zagojone mimo dyskretnych usiłowań Samuela, złączyli się w okamgnieniu w gwałtownej opozycji przeciw temu „atakowi feudalizmu. Najgroźniejszy bolszewizm rozgospodarował się przy Downing Street"; — gromił Lloyd George —" w Rosji 600,000 komunistów tyranizuje naród; w Anglji zaprowadzić się chce dyktaturę 350 lordów, zawdzięczających swe stanowisko przypadkowi urodzenia". Że Partji Pracy ten projekt dał znakomitą sposobność apelu do wyborców, to jasne. Przywrócony do zdrowia Mac Donald mądrze i gorliwie wykorzystał tę sposobność, gdy wnosił wczoraj na wyrażenie rządowi nagany. Po części uderzał on w otwarte drzwi, bo rząd wycofał sie już poprzednio z niebezpiecznej pozycji, zostawiając Churchillowi wykonanie ostatniego ruchu odwrotowego; czynił to Churchill zręcznie i dowcipnie i naiwnie. Ot, jeśli Panowie nie skorzystacie z tego projektu jako podstawy do dyskusji, to rząd obmyje ręce z całej sprawy i znosić będzie to niepowodzenie z takiem bohaterstwem, na jakie się potrafi zdobyć... Po części jednak projekt pozostał i — pozbawiony radykalno-reakcyjnego ostrza — stać się może punktem wyjścia do ważnych konstytucyjnych zmian.

E.

Trzęsienie ziemi w Palestynie wywołało znaczne spustoszenia

W okręgu jerozolimskim 30 osób zabitych. — Gmach Uniwersytetu Hebrajskiego uszkodzony.

Kraków, 13 lipca.

W części wczorajszego nakładu podaliśmy już telegram Ż. A. T-nej o trzęsieniu ziemi w Jerozolimie. Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna pod datą 12 bm., trzęsienie ziemi w Palestynie wyrządziło znaczniejsze szkody, niż początkowo sądzono. Trzęsienie ziemi, które rozpoczęło się w Egipcie objęła Palestynę i Transjordanję. W okręgu jerozolimskim zostało zabitych 30 osób, zaś 30 rannych. Grób Chrystusa został skutkiem trzęsienia ziemi uszkodzony, również gmach Hebr. Uniwersytetu doznał licznych uszkodzeń. Budynek rządowy z mieszkaniem Lorda Plumera i liczne domy prywatne doznały zarysowań i zachodzi obawa zawalenia się ich. Wśród ludności panuje nastrój paniczny.

Jerozolima, 12 7. PAT. Trzęsienie ziemi nawiedziło Jerozolimę, Jerycho, Nablus, oraz szereg innych miast. Liczba ofiar w ludności oraz bardzo znaczne szkody materjalne. W Bazylice grobu świętego rozpadła się jedna z kopuł.

Jerozolima, 12 7. ŻAT. Prace dokoła wydobywania trupów z pod gruzów zawalonych domów z powodu trzęsienia ziemi, trwają w dalszym ciągu. Dotychczas odnaleziono w mieście Jerozolimie 26 zabitych. W okręgu Jerozolima liczba zabitych wynosi jak stwierdzono dotychczas 30 osób. Silnie ucierpiały również uniwersytet hebrajski a mianowicie gmachy instytutu judaistycznego i chemicznego, które zostały częściowo zburzone, przyczem uległo zniszczeniu wiele materjału naukowego. Mimo to wykłady odbywają się nadal. W Tel Awiw, Hajfie i Tyberjadzie trzęsienie ziemi nie wywołało żadnych szkód.

W Nablus zginęło ponad 60 osób

W Transjordanji 300 zabitych.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 12 7. (D) Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych z Jerozolimy, wskutek trzęsienia ziemi zabitych zostało w Nablus (Sychem) ponad 60 osób a 250 zostało rannych (Nablus zamieszkane jest przez ludność wyłącznie chrześcijańsko-arabską — Uw. Red.)

Znaczna ilość ofiar w ludziach pociągnęło za sobą trzęsienie ziemi w Transjordanji. Do tej pory naliczono tam około 300 zabitych.

Walka z reakcyjną ordynacja wyborczą na komisji konstytucyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Pos. Głąbiński „pociesza“ Żydów

Warszawa, 12 7. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Głąbiński referując projekt zmiany ordynacji wyborczej, zajmował się dłużej enuncjacjami Koła Żydowskiego, które uważa za przedwczesne i niesłuszne. Żydzi nie powinni się, zdaniem p. Głąbińskiego skarżyć na krzywdę wyrządzoną im przez ten projekt, przeciwnie, na zasadzie cyfr, które przytacza, dowodzi, referent, że Żydzi skorzystają z reformy. P. Głąbiński uważa, że należy dać możność narodowości polskiej, jako najbardziej zainteresowanej w obronie państwa podporządkowania sobie mniejszości, jako mniej zainteresowanych.

Mowca projektu polecić nie może, ale jest on wynikiem kompromisu jedynie możliwego w obecnych warunkach.

Głos ostrzeżenia

Poseł Niedziałkowski (PPS) polemizuje z posłem Głąbińskim, dowodząc, że nie zmienia to postaci rzeczy, czy w sejmie będzie 12 posłów ukraińskich czy 30 posłów żydowskich. W tej chwili, powiada poseł Niedziałkowski, macie do czynienia z opozycją dra Reicha, który mówi grzecznie i na ucho, inaczej jednak będzie wyglądać opozycja tych Ukraińców, którzy wejdą do sejmu bez względu na ich liczebność.

Metody Stołypina

Z kolei zabiera głos poseł Grynbaum (Koło Żyd.), który zaznacza między innemi: Poseł Głąbiński uważa, że Żydzi niesłusznie się skarżą na to, że krzywda im się dzieje, gdyż Żydzi uzyskają więcej mandatów wskutek utworzenia wielomandatowych okręgów. Należy przypomnieć, że w swoim czasie myśmy domagali się wielomandatowych okręgów, teraz otrzymujemy je, ale w tym wypadku, gdy zmniejsza się liczbę posłów na kresach o 32. Wszystkie te metody przypominają dawny carski system i tak zwaną czerwcową reformę Stołypina w Rosji, który zredukował liczbę mandatów z Królestwa do 11. Poseł Głąbiński wytoczył przed nami teorję państwową, która przypomina w zupełności wspomnianą teorję państwową Stołypina. Jest to teorja brania za łeb. Panowie staracie się zachować pozory. (Głos: w rękawiczkach). Tak jest, robicie to w rękawiczkach, ale brudnych i zmuszacie nas do przykrej pracy ściągania tych rękawiczek. Panom się zdaje, że przy pomocy tej reformy uczynicie zbytecznym blok mniejszości narodowych. Mylicie się. Blok mniejszości jest wynikiem układu sił w Europie powojennej. Zresztą i Polacy w Niemczech dążą do takiego bloku.

Mówca wnosi o podanie pod głosowanie wniosku o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o zmianę ordynacji wyborczej.

Dla czyjej korzyści?

W dyskusji zabrał m. in. głos również poseł Dr Reich, który uważa, że źródłem projektu obecnego jak i projektów poprzednich nie jest troska o tworzenie ustaw, któreby zadowoliły wszystkich obywateli. Jest to szał, który opętał panów z większości, sugestja, która opanowała wielu w tym sejmie, każąc im się bronić przed urojonem niebezpieczeństwem. Mowca zapytuje, w jakim celu i dla czyjej korzyści to wszystko się dzieje i czy to przyczyni się do scentralizowania państwa. Czy tak się ma sprawa, że po jednej stronie jest interes Żydów a po drugiej interes państwa? Rozumiem — wywodzi mowca — że jednym czy drugim może się wydawać przykrem, że w państwie znajduje się 1/3 część obywateli narodowości niepolskiej, ale czy sądzicie, że zniknie ta olbrzymia masa obywateli, jeżeli nie będzie zastąpiona w ciałach ustawodawczych. Wspomniano tutaj, że wszystko to ma służyć idei państwowości polskiej, ale i ten cel nie zostanie osiągnięty. W głosowaniu wniosek posła Grynbauma o przejście do porządku dziennego nad projektem odrzucono. Na wniosek posła Niedziałkowskiego posiedzenie odroczono do jutra.

Projekt Akademji Literatury Polskiej wchodzi w fazę realizacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 7. (Sin. Dziś odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego z udziałem przedstawicieli literatury w osobach pp. Wacława Berenta, Leopolda Staffa, Or-Ota i Zdzisława Dębickiego w sprawie Akademji Literatury Polskiej. Na konferencji nie byli obecni pp. Andrzej Strug i Wacław Sieroszewski, którzy bawią poza Warszawą. P. premjer informował się o zdanie literatów w sprawie Akademji, przyczem oświadczył, że rząd w najbliższym czasie przygotuje odpowiedni projekt ustawy o Akademji Literatury Polskiej.

Komisja sejmowa przeciw licznikom

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12 7. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem posła Wierzbickiego. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa liczników. Referował sprawę poseł Dynowski (ZLN), który przedstawił całokształt gospodarki Pasty i wypowiedział się przeciw licznikom. W dyskusji wszyscy mowcy podzielili zdanie referenta. Komisja postanowiła wybrać specjalną podkomisję, która rozpatrzy sprawy liczników.

Demonstracje antyfaszystowskie w Raguzie

Belgrad 12. 7. PAT. „Politika“ donosi z Raguzy, że wczoraj doszło tam do antyfaszystowskich demonstracyj. Na żaglowej łodzi przybyło do Raguzy kilkunastu faszystów i oficerów milicji faszystowskiej. Złożyli oni wizytę konsulowi włoskiemu i związkowi faszystów w Raguzie. Wieczorem przed budynkiem miejskim zebrał się wielki tłum ludzi, którzy usiłowali dostać się do lokalu stowarzyszenia faszystów. Policja i żandarmerja przeszkodziły temu. Demonstranci usiłowali później zdemolować dwa sklepy włoskie, ale i w tym wypadku wystąpiła policja, przyczem w starciu kilku demonstrantów odniosło rany.

Konferencje ministrów greckich w Rzymie

Rzym, 12 7, (PAT) Pierwsza rozmowa greckiego ministra Michalakopolosa i greckiego ministra skarbu Kafandarisa z Mussolinim odbyła się wczoraj i trwała przeszło godzinę. Greccy ministrowie pozostaną w Rzymie 4 do 5 dni i będą mieli we środę konferencję z włoskim ministrem skarbu Volpim. Na dzisiejszy wieczór projektowane jest przyjęcie na Kapitolu.

Oberwanie się chmury nad Berlinem

Berlin, 12. 7 PAT. W czasie wczorajszego oberwania się chmury nad Berlinem woda zalała między innemi także i lotnisko berlińskie w Tempelhofie. Samoloty lądowały, stojąc po koła w wodzie.

Międzynarodowy kongres uczestników wojny

W tych dniach otwarty został w Paryżu międzynarodowy kongres uczestników wojny. Bez sprzeciwów i większej dyskusji przyjęta została na kongresie rezolucja, w której czytamy, że zadniem byłych uczestników wojny jest uświadomienie świata o grozie wojny. Natomiast druga rezolucja kongresu żądająca poszanowania traktatów pokojowych wywołała protest Niemiec. Delegat Austrji wystąpił na kongresie z żądaniem przyłączenia Austrji do Niemiec, czemu się znowu sprzeciwił delegat Włoch.

Podróż okrężna Lindbergha

Nowy Jork, 12. 7 PAT. W dniu 20 bm. pułkownik Lindbergh wyrusza na swoim transatlantyckim samolocie w podróż okrężną po 48 stanach. W czasie tej podróży odwiedzi 95 miast. Powyższa podróż pułk. Lindbergha zorganizowaną została celem popularyzacji lotnictwa.

O naprawę bilansu handlowego

Kwestja naprawy bilansu handlowego była ostatnio przedmiotem obrad Rady Finansowej, która co do zastosowania środków zaradczych nie powzięła żadnej decyzji, stwierdziła tylko, że system reglementacji staje się coraz mniej celowym i winien być stopniowo ograniczony, ulgi celne przy imporcie maszyn winny być w okresie deficytu bilansu handlowego traktowane bardziej rygorystycznie, kwestja zaś waloryzacji ceł ma być przedmiotem dalszego rozważania.

Ponieważ kwestja ulg celnych przy imporcie maszyn została ostatnio w duchu powyższym ustawowo uregulowana, pozostałyby dwa dalsze środki zaradcze, t. j. reforma systemu reglementacji oraz ewentualna waloryzacja ceł.

Również Komitet Ekonomiczny Ministrów zajął się powyższemi sprawami, nie powziął jednak żadnej decyzji i wspólnie z Radą Finansową postanowił wysłuchać opinji fachowych sfer gospodarczych i w tym celu zwołane zostało do Prezydjum Rady Ministrów zebranie przedstawicieli organizacyj przemysłowych i handlowych.

W artykule p. t „System reglementacyjny, a bilans handlowy" („Nowy Dziennik" z 9 b. m.) wykazaliśmy, że reglementacja jako regulator przywozu ma coraz mniejszy zakres działania i dlatego wpływ jej na kształtowanie się bilansu handlowego staje się coraz mniejszy. Stan ten pogorszy się coraz bardziej, o ile nie zdołamy powstrzymać wzrostu kontyngentów specjalnych, obejmujących artykuły zbędne, a nie rozszerzymy kontyngentów specjalnych, obejmujących artykułów pierwszej potrzeby, naprzykład tłuszczów, jako podstawowych artykułów dla mas roboczych.

W jakim kierunku ma zatem iść reforma systemu reglemntacji, aby zapobiec ujemnemu bilansowi handlowemu?

Zmiana obecnego systemu powinna polegać w pierwszym rzędzie na ścieśnianiu względnie restrykcji kontyngentów specjalnych i w tym celu winny zostać kontyngenty umowne, przyznane zagranicy, w szczególności zaś Czechosłowacji i Austrji, poddane dokładnej kontroli i rewizji.

Podstawą przy wyznaczaniu kontyngentów umownych ma być rzeczywiste zapotrzebowanie, a nie zupełnie dowolne postulaty państw zagranicznych.

Podział kontygentów ma nastąpić nie w sposób mechaniczny, lecz elastycznie przy uwzględnieniu konjunktury sezonu itd.

Należy również znieść przymus importerów przedkładania faktur, gdyż w ten sposób zmuszony jest kupiec przeprowadzać tranzakcję na kilka miesięcy przed uzyskaniem zezwolenia, a często zdarza się, że importer zamówił towar, zapłacił go, a póżniej nie otrzymuje zezwolenia. Z jednej strony wymaga się niesprowadzenia towaru przed otrzymaniem zezwolenia, a z drugiej strony wymaga się od importera przedłożenia dowodów dokonanych transakcyj.

Kontygentów specjalnych należy udzielać na te towary, które wyrabia dane państwo, a nie jak np. udziela się Austrji kontyngentów specjalnych na śliwki suszone, jakkolwiek one są dopiero sprowadzane z innych krajów.

Naczelnym jednak postulatem jest wykreślenie z listy towarów zakazanych artykułów konsumpcyjnych codziennej potrzeby: kawa, herbata, ryż, smalec i śliwki suszone.

Najlepszym regulatorem w zakresie powyższych artykułów jest rzeczywiste zapotrzebowanie, gdyż nikt nie skonsumuje więcej smalcu i śledzi, aniżeli potrafi, jeżeli zaś zniesiemy z zakresu reglementacji powyższe artykuły, nie będziemy świadkami takiego anormalnego stanu, że podczas gdy na rynku światowym np. smalec sp... w cenie, u nas cena tegoż idzie w górę; ...ędzie formalnego ha... dlu, oraz giełdy na certyfikaty ...ywozu, nie powstaną specjalne przedsiębiorstwa wykupu... ...ce patenty ... w tym celu ...

zezwolenie na przywóz, a następnie je sprzedać.

W pierwszym zaś rzędzie, powiarzamy, muszą uiec likwidacji powolnej kontyngenty specjalne, gdyż w przeciwnym razie oddali się system reglementacji coraz bardziej od

wie regulować importu. Rozrost zaś kontygentów specjalnych powoduje podwójne straty po pierwsze zagraża bilansowi handlowemu po drugie zaś staje się hamulcem normalnego rozwoju życia gospodarczego i wprowadza tylko niepotrzebne utrudnienia.



Burmistrz miasta Zakliczyna odpowie za swój czyn

przed ministrem a może i przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 7. Sin. Dziś została wniesiona w Sejmie interpelacja Koła żydowskiego do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie niesłychanego nadużycia władzy urzędowej przez burmistrza miasta Zakliczyna nad Dunajcem. Interpelacja brzmi:

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" z dnia 12 b. m. Nr. 190 znajduje się na pierwszej stronie ogłoszenie burmistrza miasta Zakliczyna następującej treści: Wobec tego, że w naszem miasteczku znajduje się dwóch adwokatów-Izraelitów, chętnie widzielibyśmy u siebie adwokata-chrześcijanina, który mógłby liczyć na poparcie ogółu, a tem samem mógłby mieć dostateczne i pewne utrzymanie. Bliższych wiadomości udzieli Urząd Gminny w Zakliczynie nad Dunajcem. Zakliczyn 6 lipca 1927. Władysław Rzepecki, burmistrz. (Skandaliczne to ogłoszenie napiętnowaliśmy już w numerze wczorajszym — Red.).

To postępowanie burmistrza miasta Zakliczyna stanowi jaskrawe przekroczenie i nadużycie władzy, albowiem zadaniem burmistrza jest zajmowanie się zarządem miasta, a nie wyszukiwaniem adwokatów. Urząd Gminny zaś w Zakliczynie ma dbać o rozwój miasta, a nie zajmować się pośrednictwem pracy dla adwokatów jednego wyznania, odbierając w ten sposób utrzymanie adwokatom innego wyznania. **To ogłoszenie burmistrza Zakliczyna koliduje nietylko z przepisami konstytucji, ale zaczepia również o przepisy kodeksu karnego, zakazującego jątrzenia jednego odłamu społeczeństwa przeciw drugiemu.**

Interpelanci zapytują p. ministra, czy fakt powyższy jest mu znany i czy gotów jest burmistrza miasta Zakliczyna pociągnąć do odpowiedzialności, aby na przyszłość szkodliwa jego działalność została uniemożliwiona.

Niesłychany napad bojówki endeckiej

na lokal wyborczy w Husiatynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 7. (O) Wczoraj odbywały się w Husiatynie koło Tarnopola wybory do rady miejskiej. Komisja wyborcza urzędowała w budynku Sokoła. Wszystko odbywało się w największym porządku. O godzinie 12.30 w południe nadszedł tłum złożony z około 200 osób pod przewodnictwem posła endeckiego księdza Matusa i miejscowego księdza Tomaszewskiego. Tłum wdarł się do budynku, wznosząc okrzyki pod adresem komisarza rządu p. Tarnawskiego, który widząc, że tłum przybiera coraz groźniejszą postawę wyjął rewolwer i pod groźbą użycia go udało mu się wymknąć tylnemi drzwiami. Biegł on w kierunku koszar wojskowych. Posterunkowy, który pilnował budynku wystrzelił 2 razy w powietrze na alarm. Na pomoc przybyła policja i delegat starostwa, który natychmiast przerwał wybory. Za umykającym Tarnawskim puścili w pogoń napastnicy, obrzucając go kamieniami. Nie mogąc go jednak dognać, zatrzymali przejeżdżającą furę żydowską, wysadzili jadących i furą puścili się za Tarnawskim. Jednakże temu udało się schronić w koszarach Korpusu Ochrony Pogranicza. Powodem napadu było zawarcie kompromisu między Polakami, Ukraińcami i Żydami pod przewodnictwem Tarnawskiego.

W kalejdoskopie prasy

Dwie ewentualności. — Która jest gorsza? — Grzbiet Sejmu i jego głowa. — P. Witos wylicza grzechy żydowskie. — Trucizna zwątpienia i niewiary. — Polska eksplodująca.

Sprawa ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu spędza sen z powiek całej reakcji. „Czas“ pisze:

> A tymczasem czas nagli. Jeśli w ciągu trzech tygodni sprawa ta nie zostanie z miejsca ruszona, staniemy wobec dwóch ewentualności. Jedną z nich będą wybory na podstawie dzisiejszej ordynacji które muszą dać Sejm nietylko co do wartości posłów marny, ale także ogromnie silnej koalicji antypaństwowej (mniejszości ruskie, komuniści i część Żydów). Drugą ewentualnością będzie stan nielegalny, polegający bądź to na przedłużeniu mandatów obecnego Sejmu, bądź to na rządzeniu bez parlamentu.

Bardzo jesteśmy wdzięczni „Czasowi“ za łaskawe przyznanie, że tylko „część Żydów“ należy do „koalicji antypaństwowej“... Mniejsza jednak o to. Więc albo jeszcze gorszy Sejm, albo dyktatura. „Czas“ woli dyktaturę:

> z dwojga złego lepsze są rządy dyktatorskie, niż rządy takiego Sejmn, jaki byłby wybrany w jesieni 1927 na podstawie teraźniejszej ordynacji.

Z innego stanowiska uderza na Sejm „Głos Prawdy“. Sejm „buntuje się“ przeciw rządowi, Sejm chce „wyprostować swój grzbiet“. Bardzo pięknie, że Sejm dba tak troskliwie o swój grzbiet. Co robi jednak — głowa Sejmu?

> A tymczasem niezależnie od tego, co się dzieje z grzbietem, głowa tego Sejmu demonstruje z całym zapałem swe puste, częściowo zaśmiecone nieporadnością wnętrze. Czy to gdy płodzi ona cuchnący pomysł pozbawienia ziem wschodnich Rzeczypospolitej słusznej ilościowo reprezentacji parlamentarnej; czy gdy wypaca z siebie w bólach wręcz przeciw sensowi ustroju parlamentarnemu wymierzony pomysł zmniejszania liczby posłów i to właśnie wówczas, gdy parlament francuski idzie we wręcz przeciwnym kierunku, zwiększania liczebnego reprezentacji narodowej, celem uczynienia z niej wierniejszego odbicia prądów i kierunków myśli politycznej nurtujących naród; czy wreszcie gdy wkracza na drogę obalania w drodze ustawodawczej rozporządzeń władzy wykonawczej, — na każdym kroku głowa Sejmu demonstruje najgorsze skutki długoletniego zaniedbania na rzecz grzbietu.

Czy nie ma „Głos Prawdy“ racji?

P. Witos urządził sobie kongres w Poznaniu. Przed laty brał w Poznaniu „wały“, dziś jest tam osobą mile widzianą... W mowie swojej uderzył naturalnie i na... Żydów. Uderzać na Żydów w Poznaniu jest rzeczą, jak wiadomo, bardzo wdzięczną. Sądzi więc p. Witos, że „żydostwo staje się coraz bardziej bezczelne i aroganckie“. Dowody? „Żydostwo“

> zawiera i przeprowadza sojusze wyborcze przeciw ludności polskiej skierowane, że radni żydowscy mają smutną odwagę przemawiania żargonem w Radzie miejskiej stolicy Państwa, a gdzieindziej, jak w Kutnie, zmieniają nazwę ulicy na żydowską, że nabywają coraz więcej ziemi i realności miejskich, bez żadnej przeszkody, w społeczeństwie zaś roznoszą truciznę zwątpienia i niewiary.

Ten ostatni zwłaszcza argument — o truciźnie zwątpienia i niewiary — jest bardzo mądry, wprost kapitalny.

Pod tytułem „Polska eksplodująca“ pisał onegdajszy **„Naprzód“** z powodu powtarzających się ostatnio katastrof wybuchowych:

> W miesiąc po wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem nastąpiły dwie dalsze eksplozje w fabrykach amunicji: w Rembertowie pod Warszawą i w kilkanaście godzin później w Ossowej Górze pod Bydgoszczą.
>
> Czuje Polska że ma armję, że armja jest obecnie czynnikiem rządzącym. Przypominają to społeczeństwu uroczystości narodowe, obchodzone w formie wojskowej, jakoteż powtarzające się katastrofy wybuchowe.
>
> Raz wraz eksplodują materjały wojskowe, wyrządzając państwu i społeczeństwu miljonowe szkody. Musimy się pocieszać sanacją moralną...

(b)

Po zwycięstwie Bratianu

Zwycięża ten, kto rządzi. — Głosy socjalistyczne na Bukowinie. — Rozbicie żydostwa. — Orjentacja frankofilska. — Kłopot z ks. Karolem. — Plany królowej. — Dyktatura dwóch braci. — Nadzieje żydowskie.

(K) Wybory do parlamentu rumuńskiego skończyły się, jak było zresztą do przewidzenia, zwycięstwem Bratianu. Partja liberalna odniosła „świetne“ zwycięstwo, uzyskując w starej Rumunji 70—80 procent mandatów, w Besarabji 60, na Bukowinie 50, w Siedmiogrodzie zaś 30 procent mandatów.

Rezultaty tych wyborów nikogo nie zaskoczyły. Nie było bowiem jeszcze na Bałkanie rządu, pozostającego przy sterze, któryby nie odniósł zwycięstwa przy wyborach. Gdy przed sześciu laty Bratianu otrzymał od króla misję utworzenia gabinetu, siedziało w parlamencie rumuńskim tylko siedmiu zwolenników tzw. liberalnej partji. Mimo to otrzymał przy wyborach olbrzymią wprost większość mandatów. Gdy następnie Bratianu sam uznał za stosowne cofnąć się nieco w zacisze domowe i ustąpić miejsca innym przy żłobie, zamianował król generała Averescu prezydentem ministrów. Averescu miał w parlamencie tylko czterech wiernych sobie posłów, ale w Rumunji idzie szczęście zwykle za tym kto ma władzę, czego dowodem jest fakt, że przy wyborach uzyskał prawie trzy czwarte mandatów, rywalizując pod tym względem godnie ze swym poprzednikiem Bratianu.

Mimo to ostatnie wybory przecież mogą posłużyć do odcyfrowania prawdziwych nastrojów kraju, skoro weźmiemy pod uwagę Bukowinę, gdzie stosunkowo najmniej jeszcze szalał teror wyborczy. Oto na Bukowinie na Partję liberalną padło 64.000 głosów, na socjalną demokrację 67.700 głosów, na narodowych zaranistów 21.000 głosów. Blok zaś mniejszości narodowych skoncentrował blisko 10.000 głosów. Rzuca się tutaj w oczy kolosalny wzrost głosów socjalistycznych, co żydowski organ w Czerniowcach „Ostjüdische Zeitung“ tłomaczy nie tem, że Bukowina jest czerwoną lecz że jest opozycyjną i nie ma zaufania ani do liberałów, ani do zaranistów, którzy pozatem bardzo nieumiejętnie prowadzili agitację wyborczą.

Rozbicie żydostwa doprowadziło do tego, że reprezentacja żydostwa w parlamencie będzie znacznie uszczuplona. Nie może być tutaj pociechą fakt, cż ani antysemiccy cuzyści (zwolennicy prof. Cuzy), ani też odszczepieńcy rumuńskiego antysemityzmu codreanici, nie mogą się poszczycić żadnym sukcesem. Pozostaje bowiem fakt, że antysemici uzyskali przy obecnych wyborach 10.000 głosów na samej Bukowinie.

Zwycięstwo Bratianu oznacza w dziedzinie polityki zagranicznej powrót do dawnej orjentacji frankofilskiej. Jak wiadomo, gen. Averescu, który zamarzył o roli rumuńskiego Mussoliniego, uprawiał w polityce zagranicznej politykę lawirowania, tj. nie zrywając ostatecznie z Francją, kokietował ogniście Włochy. Ta właśnie chwiejność stała się jego zgubą. Bratianu przed śmiertelnie chorym królem roztoczył straszliwe obrazy grożącej mu wojny domowej i tem tak króla nastraszył, że król udzielił dymisji generałowi Averescu w sposób niepraktykowany nigdzie na świecie. Król i sfery rządzące w Rumunji mają bowiem dość trosk z byłym następcą tronu księciem Karolem z którym w sposób wyraźny sympatyzowali nietylko jego były wychowawca prof. Jorga, lecz i narodowi zaraniści. Na dworze królewskim walczyły ze sobą o wpływy stronnictwo dążące do pojednania króla z najstarszym synem żyjącym obecnie zagranicą i stronnictwo obawiające się powrotu byłego następcy tronu. Na czele tego drugiego stronnictwa stoi królowa rumuńska, której napewno uśmiecha się długoletnia regencja na wypadek bądźcobądź w każdej chwili mogącej nastąpić śmierci króla Ferdynanda. Królowa połączyła się z „najmądrzejszym człowiekiem“ w Rumunji tj. z Bratianu i w ten sposób nagle i niespodziewanie tak dla opinji rumuńskiej, dręczonej ścisłą cenzurą, jakoteż dla opinji świata doszedł Bratianu do władzy. Zwycięstwo Bratianu jest właściwie tylko klęską karlistów w Rumunji albowiem Bratianu zagorzały wróg księcia Karola za żadną cenę nie dopuści do jego powrotu.

Czego się po Bratianu w dziedzinie polityki wewnętrznej spodziewać można, świadczy tylko fakt, że zaraz po dojściu do władzy skasował przyrzeczoną jeszcze przez poprzedni rząd subwencję dla węgierskiego i niemieckiego szkolnictwa w kwocie 45 miljonów lei. Rząd Bratianu jest rządem silnej ręki w administracji państwowej oraz intenzywnej ingerencji państwa w dziedzinie gospodarczej, której rzecznikiem jest jego brat piastujący w gabinecie tekę ministra skarbu.

Chociaż, jeśli chodzi o demokrację, można przeciwko dyktaturze dwóch braci Bratianu w Rumunji mnóstwo podnieść zarzutów, jednakowoż skonstatować należy, że żydostwo odetchnęło swobodnie. Wprawdzie liberalizm w Rumunji nie oznacza tego samego co liberalizm w Europie, ale Bratianu jest bądźcobądź zbyt mądrym i trzeźwym politykiem, by tolerować wybryki rozjuszonego antysemityzmu. Bratianu liczy się więcej z Europą, niż to czynił tępy generał Averescu, i dlatego żydostwo z ulgą przyjęło jego rządy.

KRONIKA POLITYCZNA.

Dokoła przyszłego kongresu mniejszości narodowych

W Rydze odbyła się konferencja mniejszości niemieckich, zamieszkałych w Europie. W konferencji brali udział przedstawiciele mniejszości niemieckich w 10 państwach. Przewodniczący konferencji poseł sejmu łotewskiego Dr Schiemann oświadczył korespondentowi ŻATnej, że przyszły kongres mniejszości odbędzie się dnia 22 sierpnia br. w Genewie. M. in. wystąpi na tym kongresie z referatem p. Leo Motzkin w sprawie udziału prasy mniejszości na wszechświatowej wystawie prasowej w Kolonji która się odbędzie w r. 1928. Przewidziane są również referaty o wzroście szowinizmu, prawach mniejszości, solidarności poszczególnych mniejszości narodowych, kwestji językowej i td.

Przed odroczeniem morskiej konferencji rozbrojeniowej

Między Anglją, Japonją a Stanami Zjednoczonemi odbywa się wciąż żywa wymiana depesz, by nie dopuścić do zupełnego fiaska morskiej konferencji rozbrojeniowej w Genewie. W związku z tą wymianą zdań szef angielskiej delegacji poprosił o odłożenie na pewien czas plenarnych posiedzeń kongresu, by dać czas komitetowi technicznych rzeczoznawców do uzgodnienia rozbieżnych stanowisk zainteresowanych mocarstw w sprawie tonażu krążowników.

„Times“ poświęcają konferencji rozbrojeniowej dłuższy artykuł, w którym wywodzą, że przyczyną rozbicia był brak należytego przygotowania kongresu, albowiem mocarstwa biorące w nim udział przedtem między sobą należycie się nie porozumiały.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zastaw rejestrowy

W sferach gospodarczych i prawniczych dużo uwagi poświęcono omawianej już przez na instytucji, której wprowadzenie jest zamierzone w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Instytucja ta, zwana krótko „zastawem rejestrowym" całkowicie usprawiedliwia żywą wymianę uwag na temat projektu albowiem stanowi przełom, sprowadzając konserwatywne z natury formy kredytu z tradycyjnej drogi na prawie obce naszym stosunkom i prawodawstwu szlaki.

Istota tej instytucji polega na tem, że w przeciwstawieniu do znanego nam, zastawu na ruchomościach dłużnik będzie mógł otrzymać pożyczkę pod zastaw ruchomości (towarów, surowców, półfabrykatów), nie wyzbywając się ich posiadania i bynajmniej tem nie uszczuplając przywilejów wierzyciela.

Zastaw ten zwany również hypoteką ruchomą (mobiljarną) lub rejestrowanem prawem zastawu (Register Pfandrecht) przychodzi do skutku w ten sposób, że umowa zastawu podlega wciągnięciu do rejestru sądowego, a wierzyciel otrzymuje odpowiedni dokument.

W krajach zachodnich, mianowicie we Francji, Anglji, w Szwajcarji, Belgji i Szwecji instytucja ta była wprowadzona już przed wojną i pomyślnie wykonywa tam swe gospodarcze zadanie.

Gospodarcze zadanie tej instytucji polega na tem, że umożliwia się kupcowi, fabrykantowi, lub rolnikowi nie posiadającemu możności uzyskania kredytu bądź hypotecznego, bądźto osobistego, uzyskanie pożyczki pod zastaw towarów, produktów itp, bez równoczesnego pozbawienia go możności dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa. Zasada prawna, będąca podstawą zastawu rejestrowego w ustawodawstwach zachodnich, całkowicie odpowiada temu zadaniu gospodarczemu, stanowiąc, iż do czasu uiszczenia należności dłużnik nie może dowolnie rozporządzać obciążoną zastawem rzeczą, jednakże sprzedać tę rzecz może, byleby jej nie wydał nabywcy przed uprzedniem uiszczeniem należności.

Jak potrzebną jest życiu gospodarczemu ustawowe uregulowanie zastawu na towarach bez równoczesnego pozbawienia dłużników zastawionych towarów, dowodzi to, że w Austrji i w Niemczech, które są dopiero w przededniu wprowadzenia w życie podobnych ustaw, szukano w praktyce w zastosowaniu do obowiązującego prawa, inych dróg dla osiągnięcia tego samego celu. Mianowicie, czyniono to w drodze sprzedaży przez dłużnika wierzycielowi majątku ruchomego, przyczem wierzyciel odnajmował ten sam majątek dłużnikowi, któremu przysługiwało prawo pierwokupu (Sicherungs übereignung). Czyniły to browary, odkupując od szynkarzy i równocześnie odnajmując tymże szynkarzom urządzenia szynków, czynili tak dostawcy surowców względem przemysłowców, którzy posiadali maszyny. Jednakże ten system fikcyjnego przenoszenia własności wystarczyć nie może, albowiem stwarza takie możliwości, że fikcyjny akt może być w pewnych okolicznościach przez innych wierzycieli obalony.

Ankieta zarządzona przez Ministerstwo Skarbu na temat projektu ustawowego nie dała w wyniku jednolitej opinji. Wśród odpowiedzi dały się zauważyć tylko dwie opinje całkowicie przeciwne projektowi. Charakterystycznem jest, że jeden głos pochodził od organizacji kupców, drugi — od organizacji przemysłowców. To podkreślenie uważamy za potrzebne dlatego, iż nagół przeważa opinja, iż przeciwne są zastawowi rejestrowemu sfery bankowe i kupieckie, natomiast zwolenników instytucja ta znajduje w sferach przemysłowych. Inne odpowiedzi bynajmniej nie aprobowały w całości rozesłanego do opinji projektu, lecz zastrzegały się co do poszczególnych postanowień. Między innemi poczyniono zastrzeżenia co do jawności rejestru zastawów, nagół przeważa zdanie, iż rejestr winien być tajny i prowadzony poza rejestrem handlowym. Ministerstwo Skarbu podobno przychyla się do tego postulatu i zamierza wprowadzić do projektu modyfikację, polegającą na tem, że przeglądanie rejestru zastawów przez osoby trzecie dozwolone jest za piśmienną zgodą dłużnika. Druga kwestja, która szczególnie miały na względzie nadesłane odpowiedzi, dotyczyły przedmiotu zastawu. Pierwotny projekt ograniczał przedmiot zastawu do towarów. W odpowiedziach dały się zauważyć głosy za rozszerzeniem przedmiotu zastawu przez włączenie urządzeń przedsiębiorstwa (nie stanowiących przynależności nieruchomości), półfabrykatów i surowców.

Inne kwestje, poruszone w odpowiedziach na ankietę dotyczyły zagadnienia, kto może korzystać jako dłużnik, z dobrodziejstwa projektowanego rozporządzenia, a kto jako wierzyciel, i jakie kryterjum przyjął dla określenia tych kategorji. Nagół przeważyło zdanie, że z zastawu rejestrowego winny korzystać, jako dłużnicy większe firmy np. wykupujące świadectwa przemysłowe pierwszej kategorji handlowej, lub 1—4 kategorji przemysłowej.

Co do zakresu wierzycieli, mogących korzystać z dobrodziejstw zastawu rejestrowego, i tutaj odzywały się głosy ograniczenia ich do banków, spółdzielni i hurtowników, lub tylko do jednostek, obowiązanych do składania publicznych rachunków.

Poza temi punktami w odpowiedziach poruszono zagadnienie stosunku wierzycieli uprzywilejowanych (zabezpieczonych zastawem) do nieuprzywilejowanych, kwestję skutków nabycia zastawionego towaru przez osoby trzecie, kwestję minimalnej kwoty, podlegającej zabezpieczeniu rejestrowemu itd.

T. L.

—oŞo—

Opinja sfer przemysłowych o pożyczce

Poseł Andrzej Wierzbicki, naczelny dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów („Lewiatan") w następujący sposób ocenia znaczenie uzyskanej pożyczki:

„My Polacy zamało wybiegamy myślą w przyszłość, zamało stawiamy sobie konkretnych celów, zamało gromadzimy zasobów, które decydują o przetrwaniu okresów, gdy fala życia nie wznosi się do góry a przeciwnie opada. A owo falowanie jest przecież rzeczą nieodłączną od życia jednostki, czy państwa.

Pożyczka 15 miljonów dolarów stwarza owe zasoby, stwarza pewne wyrównania okresu gorszej konjunktury, pewność stabilizacji naszego pieniądza. Nie zastępuje ona naszych własnych wysiłków, rozumnej polityki finansowej i gospodarczej państwa, nie wydoła sama przez się. Ale daje pewność, że gdy ta polityka dopisze, okres gorszej konjunktury, jako tego czegoś co przychodzi ze świata, tą właśnie rezerwą wyrównany będzie.

I w tem leży znaczenie tej pożyczki".

Wolne składy soli

W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 bm. o wolnych składach soli. Rozporządzenie wydane jest na zasadzie rozporządzenia Prezydenta z dnia 20 grudnia 1924 r., o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli.

W myśl rozporządzenia ministerstwo skarbu zezwoli na wniosek izby skarbowej na prowadzenie wolnych składów soli w tych miejscowościach w których takie składy są pożądane ze względów gospodarczych i handlowych. Składy otrzymywać będą sól z salin na zlecenie biura sprzedaży soli i sprzedawać będą sól odbiorcom na rachunek tego biura tylko za gotówkę według cennika podanego przez to biuro. Zezwolenia na prowadzenie wolnych składów soli otrzymać mogą osoby prawne, jak i fizyczne zasługujące na zaufanie władz skarbowych.

—o—

PODPISANIE DEKRETU O KRÓTKOTERMINOWYM KREDYCIE. Onegdaj p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o otwarciu krótkoterminowego kredytu w wysokości 15 miljonów dolarów. Dekret ten pozostaje w związku z zakończonemi rokowaniami pożyczkowemi z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego i będzie w swoim czasie przekazany drogą normalną Sejmowi.

SKURCZENIE SIĘ EKSPORTU WĘGLA. Według wiadomości z Min. Przemysłu i Handlu eksport węgla polskiego w ostatnim miesiącu uległ znacznemu skurczeniu. Powodem tego jest konkurencja angielska, nie cofająca się przed stosowaniem dumpingu na rynkach skandynawskich i bałtyckich, prócz tego konkurencja ta korzysta z tańszego tonażu morskiego. Jedną z przyczyn skurczenia się eksportu węgla jest również i to, że odbiorcy węgla, w obecnej fazie zniżki cen oczekują na dalszy ich spadek.

WPŁYW DESZCZÓW NA KONJUNKTURY NA RYNKU ZBOŻOWYM. Ostatnio deszcze, jakie panowały prawie w całym kraju przy burzliwej pogodzie, odbiły się na usposobieniu giełd zbożowych w całym kraju. Jest to pierwszy rok, w którym przejawia się podobna wrażliwość giełdy. Zniszczenie plonów przez burze nie przedstawia się atoli tak groźnie, jak to początkowo alarmujące wieści zapowiadały. W województwie łódzkiem i w niektórych okolicach woj. poznańskiego i warszawskiego, gdy zaburzenia atmosferyczne były najsilniejsze, pod wpływem burzy znaczna część zbóż pokładła się, ponieważ jednak zboża te już są de facto dojrzałe, nie na tyle jednak, aby sypały ziarno, szkoły poczynione w ten sposób są nieznaczne i ograniczają się przewanżie do większych trudności, jakie rolnicy będą musieli ponieść przy sprzątaniu.

WYDATKI I DOCHODY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Dochody Monopolu Spirytusowego wynosiły w ciągu maja 35,0 milj. złotych, wydatki zaś 34,8 milj. Z tej liczby 22,0 milj. Wpłacono do skarbu państwa, 0,6 miljonów na rachunek samorządów tytułem udziału w opłacie skarbowej od spirytusu, faktycznie zaś wydatki jako to: kupno spirytusu, rektyfikacja i utrzymanie dyrekcji wynosiły 12,2 miljony złotych.

OPODATKOWANIE HODOWLI KWIATÓW. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że prowadzona zawodowo w specjalnych oranżerjach i cieplarniach hodowla kwiatów dla celów zarobkowych podlega podatkowi przemysłowemu według ogólnych zasad, obowiązujących przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. W dotychczasowej praktyce podatkowej przedsiębiorstwa takie, o ile miały na celu wyłącznie hodowlę kwiatów, opodatkowaniu nie podlegały.

Na fundusz bł. p. Róży Rockowej złożyli:

Wiceprezydent Miasta Dr. Ludwik Schneider 50 zł., Leon i Paulina Holzerowie 100 zł. Kleinberg Wilhelm 100, Zarząd XV szkoły im. Klementyny Tanskiej 100 zł., Weinstein Łazarz 5, M. Jakób 5, Mermelstein H. M. 55, Guttmann Marja 5, Windisch Chana 5, Zucker Anna 5, M. S. Weintraub 10, Bracia Thorn 50, Vogel Dawid Krynica 20, Dr. Wasserberg Dora nieprzyjęte honor. od p. Lipschütz 20, Majerhof, Berta 10, Dr. S. Gottlieb Jasło 10, Zelnik Maks 5, Dr. Dresdner Juljusz Tarnów 5, Babin Unger Majer 5, Ehrlich Józef 5, Dr. Cyfer Chrzanów 25, Szper Jakób 10, Bross Łazarz 10, Goldschlag Wolf Jaslo 50, Goldkorn Regina 50, Horowitz Adolf 50, Gintel Bernard 15, G. H. Wechter 10, I. Bluhbaum 50, E. G. 10, Morgenbesser 5, Bürstenbinder 5. Dr. Rittmann Maks. 10, Dr. Scharf Karlsbad 41, Schinagel Leopold 10, Durst Gabriel 20, Inż. Aberleder Jozua 250, Radca Rock Łazarz 250. Dr. Rubin Besen Grybów 5, Herman Jakób Lwów 10. Selinger Leon 5. Zamiast kwiatów na trumnę bł. p. Dra J. Bromberga Drowie Dawidowie Süsskindowie 20, Drowie Filipowie Landauowie 20.

1846x

Bank Holenderski ma zrealizować 20-miljonową pożyczkę

dla Banku Polskiego

„Berliner Boersencurier“ donosi z Amsterdamu, z powołaniem się na „Allgemeen Handelsblad“, iż na konferencji dyrektorów emisyjnych banków w owym Jorku ustalono, że „Neederlandische Bank“ ma wejść w porozumienie z Bankiem Polskim w sprawie realizacji 20 miljonów dolarów kredytu dyskontowego dla Banku Polskiego. Oddanie realizacji polskiej pożyczki w ręce banku holenderskiego nastąpiło na wniosek dyrektora Federal Reserve Bank.

W realizacji pożyczki weźmie udział 16 wielkich banków emisyjnych, między innymi udział Federal Reserve Bank wyniesie 5 miljonów dolarów, Banku Szwajcarskiego pół miljona dolarów.

Przed podjęciem polsko-sowieckich rokowań handlowych?

Konferencja min. Zaleskiego z gospodarczą delegacją gdańską.

Jak już donosiliśmy, bawiła niedawno w Rosji delegacja gdańskich kół gospodarczych. W przejeździe z Rosji do Gdańska, zatrzymał się przewodniczący delegacji, sen. J. Jewelowski w Warszawie, gdzie odbył m. in. konferencję z ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim. **Min. Zaleski** interesował się bardzo tokiem obrad delegacji gdańskiej z kołami sowieckiemi. Jak mówią, konferencja min. Zaleskiego z przewodniczącym delegacji gdańskiej stoi w związku z **rokowaniami handlowemi, jakie mają być podjęte między Polską a Sowdepją. Jako pierwszy krok tych rokowań uważają właśnie wizytę gospodarczej delegacji gdańskiej w Rosji. Jak bowiem wiadomo, jest Gdańsk częścią gospodarczego organizmu Polski.**

Nowe utrudnienia w przenoszeniu wyższych kategoryj

patentów do niższych

Podania rozpatrzone będą do 15 bm.

W jednym z ostatnich okólników zwraca ministerstwo skarbu uwagę na to, że sprawa wydania w bieżącym roku dla rozmaitych przedsiębiorstw niższych patentów, niż w roku ubiegłym, traktowana jest „zbyt liberalnie“. W związku z tem poleca ministerstwo skarbu urzędom podatkowym, by tylko w wyjątkowych wypadkach uwzględniały prośby o przenoszenie kategoryj wyższych do kategoryj niższych. Urzędy podatkowe muszą do 15 bm. zapoznać się z wszystkiemi prośbami o przeniesienie do kategorji niższej i rozpatrzeć **materjalne położenie przedsiębiorstw.** Jeśli rząd nabierze przekonania, że prośba nie jest dostatecznie umotywowana, winien bezzwłocznie zawiadomić dane przedsiębiorstwo, by w **ciągu dni ośmiu wykupiło nowy, wzgl. dodatkowy patent.**

W przyszłości rozpatrywane będą — jak mówi okólnik M. S. — wogóle tylko te prośby, które wpłynęły przed terminem wykupu patentów. Zasadniczo mają być załatwiane wszelkie prośby o przyznanie kategorji niższej najpóźniej w ciągu sześciu tygodni.

Zyd może dostać krzyż Waleczności,

ale nie może zostać robotnikiem w fabryce tytoniu

Interpelacja posła Hellera i tow. z Koła Żydowskiego do p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Skarbu w sprawie zachowania się władz i przedsiębiorstw państwowych wobec walki Żydów o prawo do pracy.

W miasteczku Jagielnica (woj. Tarnopolskie) znajduje się fabryka tytoniu. Choć w miasteczku tem jest przeważająca większość żydowska, w państwowej fabryce tytoniu pracuje na kilkuset robotników — zaledwie jeden Żyd, ślusarz.

W tejże Jagielnicy mieszka niejaki Bernard Albrecht, który służył jako ochotnik przy Legjonach polskich pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego, a następnie brał udział w wyprawie na Kijów, a gdy wraz z całym oddziałem dostał się do niewoli bolszewickiej, — uciekł stamtąd i wrócił do szeregów Wojsk Polskich. Za to wszystko został też odznaczony krzyżem Waleczności.

Gdy po wojnie znajdował się w bardzo wielkiej nędzy, pracował przy odbudowie zniszczonej fabryki tytoniu jako wyrobnik za dziennem wynagrodzeniem 2 zł. — ku największemu zadowoleniu wszystkich przełożonych.

Po uruchomieniu fabryki zgłosił się na robotnika, ale nie został przyjęty, bo jest Żydem i bo — dyrektor fabryki „boi się“ przyjąć Żyda.

Więc zasługa i odznaczenia nie wystarczają nawet na prawo do pracy i głodowego zarobku w roli robotnika w państwowem przedsiębiorstwie, — skoro się jest Żydem.

W piśmie z dnia 6 kwietnia b. r. podałem ten wypadek do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, która jednak tej sprawy dotąd nie załatwiła.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu:

1) czy ten wypadek jest im znany?

2) czy zamierzają tę sprawę załatwić w myśl słuszności?

3) czy zamierzają wydać zarządzenia do wszystkich władz i przedsiębiorstw państwowych w kierunku zniesienia bojkotu faktycznie przez nie stosowanego wobec żydowskiej pracy fizycznej i umysłowej?

Sprawy palestyńskie w parlamencie ang.

Londyn (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego pułk. Wedgwood zapytał ministra kolonij, czy linja kolejowa od kanału Suezkiego do granicy palestyńskiej może przejść do innej administracji, bez zatwierdzenia parlamentu i jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie rząd palestyński.

Minister kolonij Amery odrzekł, że synajska kolej wojskowa leży poza granicami terytorjum palestyńskiego, lecz mimo to znajduje się pod zarządem palestyńskiej administracji kolejowej, działającej z upoważnienia rządu angielskiego. Ministrowi kolonij nic nie wiadomo o planach zmierzających do oddania tej linji kolejowej w ręce innej administracji. Gdyby został wysunięty plan oddania części palestyńskich linij kolejowych zarządowi egipskiemu, to mogłoby to nastąpić jedynie po uprzedniem porozumieniu się rządów obu krajów. Dotychczas jednak takie propozycje nie były uczynione.

Następnie poseł Kenworthy zapytał ministra kolonij, jakie stanowisko zajmuje rząd angielski względem zażalenia, wniesionego do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze przez rząd grecki w sprawie przedwojennej koncesji Mavromatisa w Jerozolimie.

Minister Amery odrzekł, że w **obecnej chwili nie ma on możności sformułowania stanowiska rządu angielskiego w powyższej sprawie.**

Budżet „Hadasy“ - 600.000 dol.

Nowy Jork (ŻAT). Na ostatniej konferencji organizacji „Hadasa“ w Atlantic City uchwalono zatwierdzić budżet w wysokości 600.000 dolarów na pokrycie wszystkich kosztów, związanych z działalnością lekarską „Hadasy“ w Palestynie. „Hadasa“ zwolni w ten sposób „Keren Hajesod“ z sumy 15.000 dolarów rocznie, którą „Keren Hajesod“ dawał na rzecz instytucji „Hadasy“ w Palestynie.

Powzięto również uchwałę, obowiązującą członków „Hadasy“ do zebrania 120.000 dolarów w ciągu miesięcy letnich. Suma ta potrzebna jest dla departamentu lekarskiego „Hadasy“, utrzymującego szpitale i kliniki w Palestynie.

Jubileusz J. Grazowskiego

Tel-Awiw (tel. wł.). Przed kilku dniami obchodziła Palstyna hebrajska ciekawy i miły jubileusz. Oto upłynęło właśnie 40 lat od osiedlenia się na ziemi palestyńskiej znanego pisarza hebrajskiego, Jehudy Grazowskiego. Grazowski jest również znakomitym pedagogiem, a także dyrektorem anglo-palestyńskiego Banku w Jaffie. Wkońcu przypomnieć należy, że p. Jehuda Grazowski jest **bliskim krewnym („kumem“) Herberta Samuela**, a zięć jego (p. Grazowskiego), p. Edwin Samuel, jest wicegubernatorem Jaffy. Jehuda Grazowski jest także przewodniczącym i czynnym członkiem w szeregu naukowych i społecznych towarzystw w Palestynie. Mimo to wszystko znajduje on czas na dalsze studja naukowe, szczególnie nad starohebrajską literaturą. Jehuda Grazowski był również jednym z najbliższych przyjaciół **Achad Haama, który uczynił go wykonawcą swego testamentu.** Jak wiadomo, jest Jehuda Grazowski także autorem jednego z najlepszych dotąd słowników hebrajskich, a nadto kilkudziesięciu książek i broszur. Jubilat pochodzi z małego miasteczka obok Słucka.

Wielki zapis na rzecz Z.F.N.

Jerozolima (ŻAT). Zgodnie z wolą swego zmarłego męża, pani Emma Lewinson z kolonji Gederah przekazała całą swoją posiadłość ziemską z zabudowaniami i ogrodami Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu z warunkiem, żeby Żydowski Fundusz Narodowy udzielił na tym gruncie miejsce na budowę domu dla nauczycieli i pisarzy żydowskich, gdy zostanie zebrany odpowiedni fundusz na budowę takiego domu. Wdowa zaś ma prawo dożywotniego zamieszkiwania w domu i korzystania z majątku, którego wartość oceniona jest na 5.000 funtów.

Agitacja antysemicka w Austrji

Wiedeń. (ŻAT.) Rząd austrjacki zabronił od dłuższego czasu importu bawarskiego krańcowego antysemityzmu, nie udzielając wizy Adolfowi Hittlerowi i jego najbliższym współpracownikom.

W ostatnich dniach wice- kanclerz Hartleb ujął się za „pokrzywdzonymi“ hitlerowcami austrjackimi i dzięki niemu otrzymał wizę niemiecki agitator pogromowy Dr. Goebel, który w bieżącym tygodniu wygłosi w Wiedniu szereg przemówień na wiecach poświęconych wzmocnieniu krańcowo antysemickich organizacyj „Voelkische“.

Dr. Goebel był głównym organizatorem wielkich ekscesów w Berlinie i musiał uciekać z Niemiec, gdzie był ścigany przez policję.

W Wiedniu oczekują zamieszek antysemickich w związku z kampanją żydożerczą Dra Goebla w Austrji.

Ford chce dać na cele dobroczynne miljon dol.?

Nowy Jork. (Tel. wł.). W dobrze poinformowanych kołach utrzymują tu, że Henry Ford rozpoczął rokowania z adwokatem Schapirą w sprawie cofnięcia jego skargi. Jak wiadomo, zażądał w pierwotnej skardze adwokat Schapira od Forda miljona dolarów na cele dobroczynne jako karę za antysemicką działalność Forda i jego obrazę narodu żydowskiego. Mówią tu, że przedmiotem rokowań jest także suma, jaką Ford przeznaczyć ma na cele dobroczynne w związku z cofnięciem skargi przez adwokata Schapirę.

—o—

PIERWSZA SZKOŁA RZEZAKÓW ŻYDOWSKICH W BERLINIE otwartą zostanie dn. 15 sierpnia br. w lokalu gminy żydowskiej. Obok nauk rabinistycznych wykładane w niej będą również wiadomości z zakresu anatomji, fizjologji i weterynarji. Planowane jest wyszkolenie rzezaków również na kantorów, aby mogli spełniać oba te obowiązki łącznie w małych gminach żydowskich.

NA UKRAINIE SOWIECKIEJ żyje, wedle ostatnich sowieckich oficjalnych dat statystycznych, 1,750.000 Żydów. Dotychczas wydzielono dla kolonizacji żydowskiej na Ukrainie 128,000 dziesięcin ziemi, na której znajduje się przeszło 8,000 gospodarstw i towarzystw rolnych. Wśród gospodarstw żydowskich jest 240 wzorowych kolektywów. Pozostałe uprawiane są na 75 proc. własnemi siłami. Fakt ten zadaje kłam pogłoskom, jakoby Żydzi nie uprawiali swojej ziemi własnemi siłami. Żydowskich szkół robotniczych jest 659.

ZESŁANI SJONIŚCI W ROSJI SOWIECKIEJ zwrócili się do posłów żydowskich sejmu łotewskiego z prośbą o pomoc materjalną celem umożliwienia im wyjazdu do Palestyny, na co uzyskali już zezwolenie władz sowieckich.

KOMUNISTĘ ŻYDOWSKIEGO TUROWA-GINZBURGA zamordował — jak się okazuje — bandyta Kudinow w celu rabunkowym.

W WILLI PAŃSTWA HERBERT SAMUEL w Londynie odbyła się wielka zabawa ogrodowa na rzecz palestyńskich instytucyj opieki nad kobietami i dziećmi. Zabawa ta została urządzona przez federację kobiet sjonistycznych w Anglji. Otwarcia dokonała pani James'owa Rothschild.

LUCIEN WOLF został wybrany po raz ósmy prezesem „Żydowskiego Towarzystwa Historycznego“ w Anglji.

PROJEKT ZAKAZU UBOJU BYDŁA bez uprzedniego ogłuszenia został przyjęty w Szkocji, atoli z klauzulą wyjątkową dla żydowskiego uboju rytualnego.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

ZE ŚWIATA

Zwyrodnienie czy tragedja lekarza?

Przeciwko lekarzowi dr. K., prymarjuszowi ortopedycznego oddziału w szpitalu Miłosiernych Braci we Wiedniu wdrożyła policja wiedeńska dochodzenia o niemoralne czyny, jakich lekarz dopuścić się miał przy badaniu młodych nieletnich dziewcząt. Zarzucają drowi K., że pocałował jakąś 8-letnią dziewczynkę, a inną 13-letnią dziewczynkę poruszył przy badaniu w sposób nieprzyzwoity.

Dr. K. liczy przeszło 60 lat, jest ojcem siedmiorga dzieci, od 30 lat piastuje w świecie lekarskim rozmaite urzędy i godności. Znany jest ze swej uczciwości i zacności charakteru. Sprawa we Wiedniu wywołuje olbrzymie wrażenie, albowiem dr. K. jest znaną osobistością.

Czy pocałowanie 8-letniego dziecka można uważać za czyn niemoralny? Dr. K. lubi dzieci, umie się też z dziećmi obchodzić, zawsze ma dla nich cukierki. Czyż taki całus dziecka może złamać karjerę i życie uczciwego człowieka?

A w drugiej sprawie tłumaczy dr. K. rzekomo „nieprzyzwoity“ ruch chorobą kręgosłupa swej 13-letniej pacjentki. Zdaje się, że nietylko kręgosłup był chory, ale fantazja dziecka, a jeszcze więcej matki tego dziecka.

Tymczasem toczy się śledztwo przeciwko lekarzowi, który, kto wie, czy nie przeżywa straszliwej tragedji...

Ile zarobił Lindbergh na swej podróży?

Jak wiadomo Lindbergh odrzucił wspaniałe propozycje występowania w musikholach i grania do filmów. Niemniej jego lot do Europy przyniósł mu niemałe korzyści. I tak, otrzymał 25.000 dolarów nagrody Ortego, 75.000 nagrody rządowej, dwa honorarja autorskie za dwie książki po 100.000 oraz 100.000 za szereg odczytów o swej podróży, razem 400.000 dolarów.

Program stacyj radjofonicznych

Środa 13 lipca.

Kraków (422 m.). 16'40—17'10: Program dla dzieci. 17'15—18'35: Transmisja z Warszawy. 18'35—18'45: Rozmaitości. 18'45—19'15: Odczyt p. t. „Dzieje wielkich wynalazków“, wygł. prof. Dr. W. Wilkosz. 19'15—19'40: Odczyt p. t. „Jedziemy na wakacje“ wygł. p. Z. Glińska-Stachowa. 19'40—19'50: Komunikaty. Od 19'50: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15'20—16'30: Przerwa. 16'30—17: Audycje dla dzieci. 17'15: Koncert (wyj. z operetek). 18'30—19'35: Komunikaty, skrzynka pocztowa, rozmaitości. 19'50—20'05: Przemówienie ambasadora Francji, p. Laroche. 20'05—20'30: Odczyt p. t. „Rola Francji w dziejach kultury“. 20'30: Koncert muzyki francuskiej (wyj. z oper. Debusy i inne). 22: Komunikaty.

Poznań (273 m.). 17'30—19: Koncert kameralny. 19'40—20: Komunikaty gospodarcze. 22'20—24: Muzyka taneczna.

Wiedeń 517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 18'30: Odczyt p. t. „Sport pływacki“. 21: Akademja koncertowa i muzyka lekka.

Berlin (483'9 m.). 16: Odczyt „O chorobach nerwowych“. 18'40: Odczyt p. t. „Kongresy esperantystów“. 20: Odczyt F. Lubicza „Hollywood“. 20'30: Koncert wieczorny (muzyka dawna). 22'30—23'30: Koncert popularny.

Hamburg (394'7 m.). 20: Koncert na waltorniach. 21'15: Pieśni i arje.

Lipsk (368 m.). 20'15: Koncert starej muzyki hebrajskiej.

Stuttgard (379'7 m.). 20'30: „Miłość i geografja“, farsa Björnsona.

Medjolan (322'6 m.). „Madame Butterfly“, opera Pucciniego.

SZALOM ASZ

GRZECH

Ciąg dalszy.

— Co mi tam bredzisz za rzeczy? Co, wziąłeś ślub? Wziąłeś z nią ślub w Ameryce? Przed władzą? No i cóż, że ślub? Czy nie wedle rytuału żydowskiego? Taki ślub niema tu, w Ameryce żadnego znaczenia. Taki ślub a żaden ślub — to na jedno wychodzi. Trzeba wziąć ślub przed władzą, w City-hall... A zresztą: ona już dawno nie żyje, inaczej miałbyś wiadomość od niej. Widzisz, jak na dłoni: nie żyje.

— Bo ja wiem? Co?

— Wiesz, wiesz to bardzo dobrze. Daj już raz spokój temu wszystkiemu. Umarła i na przyszły tydzień urządzimy wesele! Mam znajomego referenta. A gdyby nawet żyła, zdaj się na mnie, mam adwokata i postawimy na swojem. Ślub wedle rytuału żydowskiego niema w Ameryce znaczenia...

Moszek milczał.

— Wszak młody z ciebie człowiek! Będziesz czekał na nią? Zacznij na nowo... — spojrzał na niego znacząco.

Moszek nie miał na to odpowiedzi i umilkł.

* * *

W nocy myślał o Chanele. Rozżaliło mu się serce. Płakał i łzami zalewał poduszkę. Widział ją, jako stoi z dziećmi pod jego oknem i błaga go, by ją wpuścił do środka. Na dworze deszcz pada. A on siedzi sobie sam jeden w ciepłym pokoju, a ona stuka w okno i błaga...

Zerwał się nagle, zaczął się bić pięścią w pierś, wyrywał sobie włosy i po grubiańsku zaczął sobie wymyślać: „Moszku Chłopie! Chamisko jesteś i czarnym będzie twój koniec! W kajdankach cię wyślą z powrotem. Zgnijesz w lochu“!..

Były to jednak li puste słowa. Wyrzucał je z siebie, aby się upokorzyć przed sobą i... uciszyć sumienie. Ani na chwilę nie wyrzekał myśli, że należy „zacząć na nowo“... Był ciekaw na to „nowe życie“ i rozpalała się jego wyobraźnia. Równocześnie z obrazem opuszczonej kobiety i wynędzniałych dzieci widział obraz wdówki z Odessy, jak to siedzi z rozkraczonemi nogami i jak jej falująca pierś wprawia w ruch czerwone korale - widział też ów jasny puszek na jej karku, jaki pierwszy raz zauważył był podczas pamiętnej kąpieli morskiej...

Puszek ten tak mu się wrył w pamięć, do tego stopnia rozpalił jego wyobraźnię i rozpętał jego chuć, że gotów był wszystko uczynić, byle spełnić pożądanie. Jeśli klnął na siebie i kadził sobie morały, to tylko na to, aby się oczyścić we własnych oczach. A gdy mu czasem sumienie zanadto dopiekło, rozsnuwając przed nim ponury obraz Chanele i dzieci, buntował się i protestował:

— Tak chcę i basta! Chcę się ożenić z siostrą Icka! Choćby mnie mieli okuć w kajdany i wysłać!

Zaczął nienawidzieć Chanele z dziećmi i z całą tą nędzą, w jakiej ją zostawił.

— A jeśli nawet żyje w nędzy, to czy ja również mam biedować? Również męczyć się i cierpieć? Ani mi się śnił Niechce i basta!

I jakby chcąc wykorzenić z serca Chanele i dzieci i wyzbyć się sumienia, dodawał:

— A jeśli się okaże, że żyją, poślę jej list rozwodowy i pieniądze.

Uspokoił się nareszcie.

Mimo wszystko poszedł nazajutrz do banku, otworzył swoją „żelazną kasę“, wyjął z niej zwinięte kwity i list i domagał się żony i dzieci. A gdy bankier odprawił go do „Pajper'u“, a z „Pajper'u“ odesłano go do „Relief'u“ i wszędzie otrzymał jednakową odpowiedź, zadecydował w sobie:

— Chanele i dzieci nie żyją więcej. Umarła rodzina. Pochowana!

I poszedł do Icka i zapytał:

— Kiedy będzie wesele?

A jednak! Gdy stał w nowem ubraniu z wdówką odeską pod baldachimem, zdawało mu się, że jakaś gołębica dobiera się do jego serca, jakaś gołębica o słabych, załamanych oczach i słyszał, jako cichym głosem grucha i grucha...

ROZDZIAŁ IV.

Chanele zamieniła się w gołębicę, w długą, wydłużoną gołębicę o twarzy ludzkiej. Widział jabłko, jak skacze tam i napowrót w jej długiej, chudej szyji. Widział długie fałdy ze skóry, jakie zwisały z jej zbiedzonej twarzy i oczy widział, oslupiałe oczy. Czy to Chanele tak patrzy, czy gołębica? Stoi na dwóch nogach, jak gołębica, wyciąga długą szyję, jabłko leci tam i napowrót — i grucha, grucha.

Nie, niema poza nim gołębicy, w nim ona siedzi, w nim samym. Tkwi w jego szyji, nie opuszcza go ani na chwilę. Wszędzie, dokąd się zwróci idzie za nim. Cokolwiek robi, widzi ona i niemówi ni słowa, tylko wytrzeszcza swoje wielkie, osłupiałe oczy i grucha, grucha.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości z kraju

Warszawska Rada miejska bez większości

Rokowania trwały 3 godziny, posiedzenie — 15 minut.

W poniedziałek wieczór odbyło się posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej, na którem miano dokonać uzupełniających wyborów do władz municypalnych.

Na wstępie prezydent Słomiński wygłosił przemówienie programowe.

Wobec tego, że nie udało się utworzyć zdecydowanej większości dla przeprowadzenia wyborów, posiedzenie odroczone zostało do czwartku bieżącego tygodnia.

Warto dodać, że onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej trwało właściwie tylko — 15 minut, a rokowania i narady 3 godziny.

W kołach sejmowych krążą uporczywe pogłoski że władze nadzorcze postanowiły nie zatwierdzać wyboru prezydenta miasta, a to ze względu na zastosowanie nieprzewidzianego dekretem głosowania eliminacyjnego. W ten sposób sprawdziłoby się podane przez nas jeszcze przed kilku dniami przypuszczenie o możliwości niezatwierdzenia wyboru inż. Słomińskiego prezydentem m. Warszawy.

Dalsze wyniki wyborów do rad miejskich w b. Kongresówce

W OKRĘGU ŁÓDZKIM

W wyborach do rady miejskiej w Brzezinach koło Łodzi uzyskali sjoniści 2 mandaty, PPS. 5 mandatów, Lista rzemieślników przeprowadziła cztery mandaty, Aguda 2 mandaty, Poale Sjon, lewica 1 mandat, lista niemiecka 1 mandat. **W Tuszynie zdobył żydowski blok narodowy 5 mandatów, „lista sanacyjna" przeprowadziła 2 mandaty, endecja 6 mandatów. „Aguda", która nie przystąpiła do bloku narodowo- żydowskiego podczas wyborów na własną rękę doznała zupełnego fiaska i nie przeprowadziła ani jednego mandatu.**

W KOWLU

Zdobył żydowski blok narodowy cztery mandaty, związek żydowskich rzemieślników 4 mandaty, robotnicy progresywni 2 mandaty, lokatorzy- ortodoksi 2 mandaty, bezpartyjni 2 mandaty. Razem wchodzi zatem do rady miejskiej Kowla 14 Żydów. Z list nieżydowskich przeprowadziła PPS. 5 mandatów, polska grupa bezpartyjna 3 mandaty, Ukraińcy 2 mandaty, Rosjanie 1 mandat.

W WILNIE

Odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo- wybranej Rady miejskiej we czwartek 14 bm. Na posiedzeniu tem dokonane mają być wybory do prezydjum Magistratu wileńskiego. Dotąd nie uzgodniły partje między sobą ewentualnych kandydatów, wobec czego przypuszczają, że w Wilnie powtórzy się historja jaka miała miejsce w wyborach władz magistratu warszawskiego. „Lista sanacyjna" wysuwa jako kandydata na prezydenta miasta Wilna znanego polityka polskiego **Aleksandra Ledniekiego.**

Delegat palestyński w Warszawie

Udziela informacyj w sprawie nabywania kolonij i plantacyj w Palestynie

Dnia 15 bm. przyjeżdża do Warszawy p. Jehuda Chorin, kierownik biura przedsiębiorstw rolniczych przy związku zawodowym robotników, pracujących w kolonjach palestyńskich. P. Chorin przybywa do Polski, aby porozumieć się z osobami pragnącemi nabyć kolonje lub plantacje pomarańcz w Palestynie. P. Chorin będzie przyjmował w Warszawie w Centr. Wydz. Palestyńskim (Marjańska 10).

Legalizacja org. nauczycieli „Tarbutu"

Przed kilku dniami ministerstwo pracy w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem oświaty zarejestrowało organizację nauczycieli hebrajskich w Polsce „Histadrut Hamorim Haiwrim" i zatwierdziło statut stowarzyszenia. Statut ten zawiera prócz szeregu spraw zawodowych także szereg punktów szerokiej działalności kulturalnej nauczycieli hebrajskich w Polsce, jakoto: sprawę zakładania szkół i kursów oświatowych dla dorosłych, kursów uzupełniających dla nauczycieli, kół samokształceniowych i artystyczno dramatycznych, klubów sportowych, bibljotek itd., oraz urządzania referatów, zgromadzeń, konferencji i zjazdów, utrzymywania biur pedagogicznych i biur pośrednictwa pracy wydawania czasopism i prac pedagogicznych, oraz podręczników szkolnych. Według statutu mogą być w każdej miejscowości, gdzie znajduje się kilku nauczycieli hebrajskich, zalegalizowane oddziały i filje centralnego związku.

Zniesienie egzaminów maturalnych?

Przed nową konferencją w sprawie reformy szkolnictwa

Sprawa reformy szkolnictwa, która w ostatnim czasie zeszła na dalszy plan, będzie niebawem tematem nowych narad i konferencyj. Podjęta ponownie przez wicepremjera Bartla inicjatywa zgromadzi przy stole obrad przedstawicieli ministerstwa oświaty i związku nauczycieli.

Jak wiadomo projekt wprowadza obowiązek siedmioklasowej szkoły powszechnej, a zamiast szkoły średniej dodatkowe czteroletnie liceum, którego ukończenie ma zastąpić maturę.

Policja i rabin -- w Kopyczyńcach

W interpelacji posła Hellera i tow. z Koła Żydowskiego do p. min. Spraw Wewnętrznych w sprawie postępowania Policji Państwowej w Kopyczyńcach czytamy:

W sobotę po modlitwie wracał z bożnicy rabin miejscowy w Kopyczyńcach a z nim pewna ilość Żydów.

Wtem patrolujący policjant Nr. 191 — widocznie z braku innego zajęcia urzędowego — podszedł do rabina i zażądał od niego legitymacji, bo mu się wydaje podejrzanym. Gdy rabin mu na to grzecznie odpowiedział, że ze względów religijnych nie nosi przy sobie w sobotę żadnych papierów — policjant wyjął rewolwer i wygrażał się rabinowi i wszystkim zebranym. Skutkiem interwencji u miarodajnych czynników wysłano na miejsce wypadku przodownika, który uspokoił swego podwładnego i uwolnił rabina i tegoż otoczenie od napastliwego policjanta.

Wypadek ten wywołał oburzenie całej ludności.

—o—

WYWCZASY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W WIELKOPOLSCE. Według informacyj „Dziennika Poznańskiego", Prezydent Rzeczypospolitej ma zamiar przyjechać na wypoczynek do Wielkopolski, do swej rezydencji letniej w Racocie. Przyjazd ma nastąpić około 15 bm.. Prezydent spędziłby tam około dwóch tygodni.

O ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH. „Robotnik" zamieszcza dłuższy artykuł wstępny, domagający się zniesienia sądów doraźnych. Sądownictwo doraźne jest zdaniem pisma połączone ze skrępowaniem sądu co do wymiaru kary. Surowość sądów doraźnych kłóci się z życiem. Korzyści z sądów doraźnych są prawie żadne, natomiast tworzy się chaos proceduralny, wskutek istnienia trzech procedur karnych i trzech różnych organizacyj sądownictwa. W konkluzji pismo domaga się jak najrychlejszego zniesienia sądów doraźnych.

ENDECJA WYKONUJE NADAL „RZĄD DUSZ" Sędzia dr. Tadeusz Steckow, prezes Związku Strzeleckiego w Tłustem został przeniesiony do Stryja. Przybywszy na miejsce swego nowego urzędowania, otrzymał następujący list od swych nowych kolegów sędziów: „Do Wielmożnego Pana Dra Tadeusza Steckowa, Sędziego Sądu Okręgowego w Tłustem. „Z powodów Panu dobrze znanych, gremjum tutejszego Sądu uchwaliło na posiedzeniu w dniu dzisiejszym zwolnić W. P. od obowiązków zaznajamiania się z poszczególnymi członkami tutejszego Sądu, o czem się W. Pana zawiadamia.

Stryj, 23 maja 1927 r.

Następują podpisy 21 sędziów. — A więc pp. endecy uważają, że dalej im wolno wykonywać w Polsce „rząd dusz". Dalej wykonują terror endecki, pozwalając sobie wprost na zawieszenie bojkotu nad niemiłym sobie politycznie człowiekiem. Pisma sanacyjne słusznie domagają się uwolnienia wreszcie sądownictwa z pod wpływów politycznych.

ODNALEZIENIE SIĘ 16-LETNIEJ DZIEWCZYNKI ŻYDOWSKIEJ PO 2 LATACH. Przed dwoma laty zaginęła w Białymstoku 16-letnia dziewczynka Róża Słonimska. Wszelkie poszukiwania matki dziecka nie dały w ciągu tego czasu żadnego wyniku. Dopiero niedawno otrzymała matka zaginionej Słonimskiej list od córki, która donosi, że znajduje się na Antokolu w Wilnie u rodziny niejakich Liasów. Matka dziewczynki wyjechała oczywiście zaraz do Wilna, gdzie dowiedziała sę następujących szczegółów o zaginionej swej córce: Róża Słonimska znajduje się u dobrej rodziny, traktującej ją, jak własne dziecko. Róża Słonimska przebywa u tej rodziny od roku. Dom opuściła pod wpływem złej przyjaciółki, która namówiła ją do wyjazdu z miejsca rodzinnego.

Wiosna ubogich

Z wiedeńskich szkiców

RADJO.

Skończyła właśnie pięćdziesiąt lat. Sterana twarz i zmarszczki powodowały, że o wiele starzej wyglądała. Niedawno otrzymała wiedeńskim zwyczajem order „za wierność". Trzydzieści przeszło lat bowiem służyła bez przerwy u tych samych chlebodawców. Jej światem była mała, skromna kuchenka. W nocy zamieniała ten pokoik no sypialnię, stawiając tam otomanę. Była z życia zadowoloną. Jej jedynem pragnieniem było spełnić skrupulatnie obowiązki kuchareczki i gotować ku ogólnemu zadowoleniu swych chlebodawców. Każdem ich dobrem słowem się cieszyła, każda ich okazana życzliwość była dla niej prawdziwem szczęściem.

A lata mijały jak sen. Jeden rok za drugim. Bez żadnych szczególnych wrażeń, bez żadnych życzeń szczególnych i pragnień. Jedynem urozmaiceniem jej życia były niedzielne wycieczki do Prateru, gdzie cieszyła się śpiewem, muzyką i dziesiątkiem atrakcyj i sensacyj tego miasta zabaw. Wieczorem zaś zastanawiała się nad obiadem jutrzejszego dnia.

Po trzydziestu latach pracy otrzymała od gminy order, a od służbodawców mały, tani aparat radiowy. I jakaś dziwna, nagła zmiana zaszła u poświęconej już kucharki. Całymi wieczorami siedziała w swej kuchence i słuchała. Słuchała zapomocą radja jakichś dziwnych melodyj, aryj, odczytów, śpiewów czy koncertów, w jakiś tajemny sposób dostających się do jej kuchenki. A nadewszystko szczęśliwa była, gdy danem jej było słyszeć słodki głos pewnego znanego we Wiedniu ulubieńca radjowego. Ukochała ten głos i czuła w sercu coś, czego dotąd nie znała...

Siwe włosy miała, zniszczoną, zmarszczoną twarz, ale jej serce jeszcze nie było zużyte. Kochała tego nieznanego jej bohatera, którego głos wieczorami w kuchence swej słyszała. Przestała zważać na niezadowolenie „państwa", że obiad się nie udał. Czem zresztą to niezadowolenie w stosunku do szczęścia, jakie jej daje to dotąd nieznane uczucie miłości, dziwnej i tajemnej, miłości do człowieka, którego wogóle nie zna, którego tylko głosem cieszyć się może...

Dowiedziała się wreszcie o jego adresie i zaczęła mu pisać listy miłosne. Pełne pragnień i oczekiwania... Ale ulubieniec radjowy na te listy nie reagował. Może śmiał się serdecznie, czytając miłosne wynużenia starej kucharki. A może tych listów wogóle nie czytał, do kosza je wrzucając... Tygodnie całe czekała kucharka na odpowiedź. Ulubieniec nie odpowiadał, chociaż codzień prawie cieszyć się mogła jego pieszczącym, słodkim głosem. Sam głos jej jednak upragnionego szczęścia nie dawał.

Niedawno znaleziono tę biedną, steraną kobietę bez życia. Otruła się gazem w kuchence, w której dziesiątki lat przeżyła bez pragnień szczególnych i wrażeń... Miała założone nauszniki radjowe i może do ostatniej chwili swego życia słuchała głosu swego nieznanego ulubieńca... Zajrzała wiosna w tę kuchenkę i złamała jej serce. Pięćdziesiąta wiosna jej życia...

CAŁUS.

Tuż obok zwierzyńca w Schönbrunie znajduje się dziś „Heuriger", gdzie przy winie, piwie i muzyce tłum Wiedeńczyków spędza swe wolne chwile. — W czasach monarchji nawet myśleć nie można było o takiej profanacji spokoju mieszkających opodal członków dworu. Dziś dla zaznaczenia demokratycznego ducha republiki w tem miejscu rozlega się muzyka i śmiech rozbawionego tłumu.

Południe niedzielne. Wszystkie stoliki zajęte. O miejsce prawie dobijać się tu musi. Muzyka gra przeważnie znane na bruku wiedeńskim „szlagery". Jakiś „śpiewak ludowy" staje na krześle i donośnie pyta, jakiej piosenki od niego się żąda. Zewsząd padają okrzyki i życzenia. Zaczyna śpiewać przy akompanjamencie muzykantów. W mig cały tłum bierze udział w śpiewie. Wszędzie gwarno i wesoło. Wszędzie uśmiech i radosne okrzyki...

Przy jednym tylko stoliku siedzi zupełnie samotny i opuszczony jakiś mały garbusek. Pomimo miejsca przy jego stoliku, nikt doń się nie przysiada. Możliwe, by nie psuć sobie wesołości i piękna tego wiosennego południa widokiem dziwacznie wyglądającego i upośledzonego przez naturę garbuska... On w śpiewie udziału nie bierze. Spogląda tylko na wszystkie strony, a małe jego oczęta wyrażają prawdziwą zazdrość. Zazdrości tłumowi szczęścia prawdziwej radości i zazdrości obecnym młodzieńcom ich pięknych, uśmiechniętych i wesołych towarzyszek. Może myśli o tem, że nic trudno we Wiedniu „zawierać znajomość" i że w mig można zawiedzić

Róża Słonimska poszła na służbę do obcych ludzi, aż wreszcie natrafiła na rodzinę Liasów, u której przebywała dotąd.

Z RUCHU GOŚCI W KRYNICY. (kap.). W ciągu bieżącego roku zameldowało się w Krynicy około 13,000 osób. W ciągu maja i czerwca przybyło przeszło 10,000 osób na kurację, co przewyższa frekwencję w tym samym czasie z roku ubiegłego o przeszło 1,000 osób.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH wybuchł onegdaj w Łodzi na skutek wysunięcia przez łódzkich robotników budowlanych żądań ekonomicznych. Do strajku przyłączyła się także część robotników kanalizacyjnych.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO ARTYSTKI Z POWODU NIEZDANIA EGZAMINU. Onegdaj usiłowała popełnić w lokalu „Związku Artystów Scen polskich“ w Warszawie samobójstwo przez otrucie jedna z adeptek sceny, 22- letnia Krystyna Kamieniecka. Powodem zamachu samobójczego było niezdanie egzaminu kwalifikacyjnego. Adeptkę sceniczną zdołano uratować przez wypompowanie jej żołądka.

MORFINISTKA CHCE NAGO POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. Wczoraj przed operą lwowską jakaś kobieta zdjęła z siebie ubranie i ze sznurkiem w ręku poczęła wdrapywać się na latarnię w celu popełnienia samobójstwa. Przechodnie ściągnęli ją na dół. Jest to dziewczyna lekkich obyczajów, morfinistka.

TAJEMNICZYM SAMOBÓJCĄ, którego zwłoki znaleziono w Czarnym Stawie a którego identyczności dotąd nie można było ustalić, okazał się niejaki Pasiewicz z Łodzi. Powodów samobójstwa narazie nie ustalono.

ZŁODZIEJ W BÓŻNICY. (kap.). Do bóżnicy żydowskiej w Nowym Sączu dostał się niejaki Izak Dwiner z Delatyna i usiłował ukraść skarbonkę bóżniczną. Dostał się jednak w ręce policji, która oddała go do dyspozycji prokuratora.

SZEROKO ROZGAŁĘZIONA „ORGANIZACJA“ SZPIEGOWSKA. Władze bezpieczeństwa na terenie województwa wileńskiego wpadły na trop olbrzymiej afery szpiegowskiej, działającej na rzecz sowietów. Organizacja, która obejmowała terytorjum całego województwa posiadała szereg ekspozytur w różnych miejscowościach, kierowanych przez oddanych sobie za wysokiem wynagrodzeniem ludzi. Dokonano licznych aresztowań. Obecnie prowadzona jest dalsza likwidacja tej afery, wobec czego szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJAMI. Onegdaj we wsi Wasylewie pow. tomaszewskiego zamordowano Katarzynę Chytrą i jej 28-letniego syna, znanych w okolicy złodzieji. Przypuszczalnie samosąd.

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ W KRYNICY. (kap.) Organa policyjne w Krynicy zlikwidowały ostatnio szajkę włamywaczy, operujących na terenie zdrojowiska. Złodzieje dostawali się nocą do mieszkań bogatszych kuracjuszy przez otwarte lub niedość szczelnie zamknięte okna, zabierając z pokojów wartościowe rzeczy.

---

z zupełnie przed chwilą nieznajomą jeszcze Wiedenką. Ale przed nim każdy błysk szczęścia i radości znika. Ludzie nad nim jeno litować się mogą. Nad tem małem, nędznem stworzeniem, nad tym wybrykiem natury.

Ale nagle własnym oczom nie dowierza. Dojego stolika przysiadło młode, piękne dziewczę, również samotne jak on. Przez dłuższy czas milczał. Czuł w sobie jakieś dziwne szczęście. Na jego brzydkiej twarzy wystąpiły wypieki. Po dłuższej chwili przemówił do dziewczęcia. Ta jednak spojrzała ironicznym wzrokiem na garbuska i nagle wybuchła głośnym śmiechem. W tej chwili stała się rzecz zgoła nieoczekiwana. Garbusek, którego twarz przybrała jakiś dziwaczny wyraz, wstał i objąwszy swoją przerażoną sąsiadkę, złożył na jej usta gorący pocałunek...

Dziewczę krzyczeć poczęło. Powstał hałas, wrzask. Muzyka grać przestała. Ludziska, nie wiedząc, o co chodzi, rzucili się na garbuska.

I zewsząd cięgi padały na nieszczęśliwca. W mig zjawia się stróż bezpieczeństwa i kn gaudium całego tłumu odprowadza garbuska na komisarjat. — Z twarzy ścieka mała wstęga krwi... Przesiedzi kilka godzin w aresztach. Tłum zadowolony. I znowu słychać wesołe śmiechy. „Volksänger“ śpiewa jakąś słodką piosenkę, a młode dziewczę, które było powodem zajścia, opowiada jakiemuś nieznajomemu młodzieńcowi „historję“ napadu garbuska. Ludzie wiosną się cieszą...

Dr. Józef Finkelstein.

Zwyrodnienie zatacza coraz większe kręgi także wśród nieletnich

20-letni morduje 12-letnią dziewczynkę i popełnia samobójstwo.

Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wydarzyła się w Warszawie na Pradze ponura tragedja, która wywołała ogromne wrażenie.

W domu przy ul. Targowej mieszkał dozorca tego domu. Jan Kłoszowski z żoną i 12-letnią córką Ireną. Przed rokiem Kłoszowski przyjął jako pomocnika 19-letniego Władysława Piwowarskiego. Chłopak zakochał się w córce Kłoszowskiego i narzucał się jej z miłością. Gdy nie ustawał w swoich zalotach, Kłoszowski zagroził, że go wydali.

Piwowarski nie ustawał jednak w zalotach i niejednokrotnie obiecywał Irenie, że gdy ukończy służbę wojskową, ożeni się z nią i będą szczęśliwi.

Irena, która chodziła do 3 wydziałowej, odpowiadała na zalecanki ze śmiechem. Z początkiem lipca właściciel domu, Feliks Kołkiewicz, aptekarz wyjechał do Zakopanego, pozostawiając klucz od mieszkania u Kłoszowskiego. Do mieszkania Kołkiewiczów zachodziła często Irena, biorąc z sobą zabawki i roboty.

Onegdaj znów poszła Irena do mieszkania właściciela domu, a później znalazł się tam też Piwowarski. Co się działo w mieszkaniu, niewiadomo.

Gdy po kilku godzinach córka nie pojawiała się, Kłoszowski poszedł na górę, ale zastał drzwi zamknięte. Wezwano ślusarza, który wyważył drzwi i po wejściu znaleziono Irenę leżącą w kałuży krwi, a obok na rurze gazowej powieszonego na szelkach trupa Piwowarskiego.

Ustalono, że Piwowarski dokonał zbrodni w momencie, gdy Kłoszowska, wziąwszy książki i zabawki, które znaleziono w rękach kurczowo zaciśniętych, chciała wyjść z pokoju. Piwowarski zadał jej cios w głowę małą siekierą, która leżała obok skrwawiona na podłodze.

Piwowarski pozostawił dwa listy, jeden przygotowany przed zbrodnią, drugi pisany po zbrodni, już splamiony krwią. W pierwszym przeprasza właściciela mieszkania za to, co się stało, w drugim pisze, iż zabija Irenę z miłości, bo kochał ją, a ona jego nie. Ponieważ bielizna dolna na dziewczynce została zerwana, przyczem lewa noga była zupełnie obnażona, przypuszczać należy, że zabójca i samobójca bądź dopuścił się, bądź usiłował dopuścić się na swej ofierze defloracji.

ZNÓW OBRABOWANIE KASY KOLEJOWEJ. Nieznani sprawcy dokonali napaduna dworzec w Kazimierzu (Wielkopolska). Zrabowali oni 361 zł, prócz tego dwa rowery, wirówkę, lampę stojącą i — nożyce.

NĘDZA I BESTJALSTWO. W „Polsce Zbrojnej“ czytamy opis następującego potwornego zdarzenia: Na ul. Brackiej w Warszawie w pobliżu Al. Jerozolimskich stała pod murem żebraczka z płaczącem dzieckiem na ręku. Przechodząca wówczas ulicą p. K. podeszła do żebraczki, chcąc jej ofiarować datek; zainteresowała się przytem dzieckiem, które przewiązane miało oko brudną szmatą. Żebraczka nie umiała wytłomaczyć cierpienia dziecka, a gdy pani K. nie przestawała tem się interesować i poczęła zbierać się większa grupa przechodniów, zaintrygowanych tą sceną, żebraczka okazywać poczęła wyraźne zaniepokojenie i zmieszanie Pani K. zdarła wreszcie szmatę z oczu przeraźliwie krzyczącego dziecka. Ujrzano wówczas rzecz potworną, zupełnie niespodziewaną. Na przekrwionem, zapuchniętem i załawionem oczku umieszczona była skorupa od orzecha a pod nią duży pająk. Pająk ten wżerał się w oko dziecka. Kobiecie potworowi, która dziecko trzymała na rękach, chodziło o to, aby dziecko płakało i wzbudzało w ten sposób współczucie przechodniów i do tego celu użyła tak wymyślnej, okropnej tortury. Potworność powiększa fakt, że żebraczka ta jest podobno matką torturowanego dziecka. Oczywiście aresztowano ją.

—o—

KORESPONDENCJE

List z Przemyśla

Pod adresem policji. — Walne Zgrom. Samopomocy akademickiej. - Z kroniki policyjnej. - Z teatru.

Onegdaj z okazji przejazdu rabina bełzkiego zjawiło się na peronie dworca kolejowego wielu jego zwolenników. Kiedy chasydzi wychodzili z budynku dworca, posypały się na nich z tego samego budynku kamienie. Nie możemy zrozumieć, jak pod okiem policji w samo południe coś takiego się toleruje. Spodziewamy się, że kompetentne czynniki w tę sprawę wglądną i odpowiednio „bohaterskich“ sprawców ukarają.

Ostatnie Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. Samopomocy dla młodzieży studjującej, które odbyło się ubiegłej soboty, było bardzo burzliwe ze względu na warcholstwo tzw. „lewicowców“ czerwonej asymilacji z obozu „Niezależnego Zw. Młodzieży Socjalistycznej“, którzy usiłowali na terenie samopomocowy przemycić polityrkóbstwo. Należytej odprawy udzielili im członkowie akad org sjońskiej „Agudath Herzl“, a także i starsi „lewicowi“ członkowie Samopomocy. Ze sprawozdania okazuje się, że 30 studentów korzystało w tym roku ze stałych subwencyj miesięcznych, kilkadziesiąt doraźnych subwencyj udzielono na taksy egzaminacyjne i raty symestralne, subsydjowano towarzystwa we Lwowie i Krakowie. Kiedy odrzucono wniosek tzw. „lewicy“ (19 głosów) głosami sjonistów (45 głosów) w sprawie odnowienia umowy z Ogniskiem we Lwowie panowie ci opuścili salę zgromadzenia Pozostali dokonali spokojnie wyboru wydziału z Drem Pfefferem jako prezesem na czele. Ustępującego prez. p. A. Weissmana zaz asługi i pracę dla dobra Towarzystwa mianowano członkiem honorowym. — Pod adresem nowego Wydziału skierowujemy jedynie życzenie, aby szedł tą samą drogą, jaką kroczyły dotychczasowe wydziały i nie dał się wciągać i żadne „partyjne manowce“.

W ubiegły czwartek o północy była ul. Jagiellońska terenem walki między znanymi na bruku przemyskim rzezimieszkami a tutejszą policją. Kiedy posterunkowy chciał aresztować jednego z nich, ten rzucił się na policjanta a z pomocą przyszli mu jego koledzy. Dopiero na wszczęty alarm posterunkowego przybyła mu pomoc, która z trudem kilku aresztowała, dwóch głównych sprawców tej awantury się ukrywa. Aresztowani są to już kilkakrotnie karani bandyci Kwaśny i Antoni Surzyński.

Od kilku dni bawi u nas teatr żydowski z Warszawy „Wikt“ z Zygmuntem Turkowem i Kamińską. Przedstawienia cieszą się świetnem powodzeniem, ze względu na wartość artystyczną zespołu. Odegrano „Ojcer“ Pińskiego, „Wilki“ Rollanda, „Bracia Karamazow“ Dostojewskiego i „Norę“ Ibsena.

List z Grybowa

Założenie freblówki i kursów żydowskich. — Kursa wieczorne dla dorastającej młodzieży. — Akcja szeklowa. — Festyn z przeszkodami. — Wybory do kahału.

Ostatnio ukonstytuowało się Stowarzyszenie „Tarbut“ w Grybowie z p. Drem Besenem na czele i powołało natychmiast do życia freblówkę i kursa hebrajskie. Dzięki wytrwałej pracy niektórych członków Wydziału i dzięki znakomitej kierowniczce freblówki i kursów hebrajskich, p. Pennerównej, rozwijają się te instytucje pomyślnie, a co najważniejsze, ogół żydowski zaczyna coraz więcej interesować się tą dziedziną wchowania dzieci żydowskich.

Również kursa wieczorne z dziedziny nauk ogólnych dla dorastającej młodzieży obojga płci zyskują na znaczeniu i cieszą się liczną frekwencją.

Przeprowadzona u nas przy pomocy p. Dra Tischa z Nowego Sącza akcja szeklowa dała zadawalniający wynik. Zebrano 120 szekli.

Przed kilkunastu dniami odbył się u nas pierwszy festyn żydowski — na dochód freblówki. Ciekawą rolę odegrał przy tej sposobności tutejszy rabin. Rozesłał on ulotki, zabraniające Żydom wzięcia udziału w tej zabawie, a następnie w otoczeniu swoich adherentów udał się na festyn, by osobiście wstrzymać napływ gości. Mimo to zabawa wyśmienicie się udała i przyniosła wielki dochód.

Tę groteskową demonstrację inspirował — wedle twierdzenia ogółu — doradca polityczny rabina w tym celu, ażeby osłabić szanse tut. organizacji sjonistycznej przy wyborach do kahału, które miały się odbyć w najbliższych dniach, co się jednak nie udało. Na skutek interwencji naszych towarzyszy u odnośnych władz zostały wybory do kahału wstrzymane aż do rozciągnięcia tzw. dekretu Piłsudskiego na Małopolskę.

Instrukcja wyborcza dla wyborów do 15. Kongresu Sjonistycznego

wydana przez główną Komisję wyborczą dla Związku szeklowego w Zachodniej Małopolsce i Śląsku.

§ 1. Niniejsza instrukcja Wyborcza dla wyborów delegatów na 15 Kongres sjoński obowiązuje w całej Małopolsce Zachodniej i Śląsku.

§ 2. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu, który liczy conajmniej 18-ty rok życia i uiścił w roku 1927 szekiel sjonistyczny, a jest wciągnięty na listę wyborczą.

§ 3. Lista wyborcza zostaje sporządzona przez GKW. z siedzibą w Krakowie na podstawie wykazów sporządzonych przez GK. szeklową, co do ilości faktycznie zapłaconych, imiennie wykazanych szekli. Listy wyborcze zostają sporządzone najpóźniej do dnia rozpisania i ogłoszenia terminu wyborów. Lista wyborcza zostaje sporządzona wedle alfabetycznego porządku szeklowców w każdej miejscowości, posiadających grupę sjonistyczną, przyczem o przydziale do miejscowości decyduje miejsce wskazane na szeklu.

§ 4. Odrębne listy wyborcze sporządzone dla każdej miejscowości będą wyłożone w LK. szeklowej względnie u męża zaufania do przeglądu przez 5 dni od dnia ogłoszenia w prasie. Przeciw umieszczeniu w liście wyborczej osób, które szekla nie zapłaciły lub nieumieszczeniu osób, które szekla zapłaciły oraz przeciw umieszczeniu szeklowca na listach dwóch miejscowości, można wnosić reklamacje w terminie trzech dni na ręce przew. ŁKW. względnie męża zaufania z podaniem motywów. Reklamacje te mają być po dwóch dniach od dnia upływu terminu do reklamacji odesłane do GKW. która rozstrzyga reklamację.

§ 5. Zmiany w liście wyborczej zarządzone przez GKW. muszą być uwidocznione w lokalnej liście wyborczej najpóźniej na 7 dni przed terminem wyborczym, a o zmianach odnośnych zostaje zawiadomiony odnośny wyborca przez GKW. za pośrednictwem LKW.

§ 6. Termin wyborczy oraz ilość okręgów wyborczych ustali GKW. po ustaleniu ilości mandatów dla Zachodniej Małopolski i Śląska, a zarazem ustali GKW. które miejscowości będą oznaczone jako siedziba OKW. i ile mandatów przypada na każdy okręg wyborczy.

§ 7. GKW. ogłosi dane w § 6. natychmiast w prasie.

§ 8. Dla każdej miejscowości ma być ustanowiony przez GKW. odpowiedzialny kierownik wyborczy. Ten ostatni ustanawia KW., któremu przewodniczy KW. składa się z przewodniczącego i pięciu osób. Trzech członków Komisji musi należeć do federacyj w danej miejscowości istniejących. Osoby do tej Komisji delegują poszczególne ugrupowania. W razie nieporozumienia co do składu rozstrzyga GKW. Partje, które zgłoszą odrębne listy wyborcze mają prawo delegowania do LKW. swoich mężów zaufania z głosem doradczym, o ile reprezentant tejże partji wyborczej nie zasiada jeszcze w tejże Komisji. O ukonstytuowaniu się LKW. zawiadomi jej przewodniczący GKW. najpóźniej 10 dni przed terminem wyborczym. Wydelegowanie mężów zaufania przez partje wyborcze, które zgłosiły swoją listę wyborczą, ma nastąpić najpóźniej na 3 dni przed terminem wyborczym przez zawiadomienie przew. LKW. Przewodniczący zawiadamia o tem GKW.

§ 9. Dla każdego okręgu wyborczego ustanawia GKW. Okręgową KW., dla której mianuje przewodniczącego. OKW. składa się z dalszych 5-ciu członków według zasad wymienionych w § 8. Postanowienie tegoż §-fu co do prawa wysłania mężów zaufania, przez partje wyborcze w Komisji tej nie zastąpione co do terminów obowiązujących, o prawach członków, przewodniczącego GKW obowiązują analogicznie również i OKW.

§ 10. OKW. może równocześnie objąć obowiązki LKW. dla miejscowości i być równocześnie LKW. w danym mieście.

§ 11. W terminie ustanowionym przez GKW. muszą być zgłoszone do niej listy kandydatów zaopatrzone 100 podpisami wyborców danego Okręgu wyborczego, umieszczonych na liście wyborczej. W okręgach wyborczych wybierających tylko 2 delegatów wystarczy do zgłoszenia listy kandydatów 50 podpisów. Liczba kandydatów może zawierać najwyżej podwójną ilość nazwisk, osób, niż dany okręg wyborczy uprawnionym jest wybrać delegatów.

§ 12. GKW. zaopatruje należycie zgłoszoną listę kandydatów w liczbę porządkową. Listy te będą w terminie przez GKW. ustalonym ogłoszone w N.Dz. wraz z nazwiskami. Zgłoszona lista może zawierać również ogólne oznaczenie partji lub frakcji, do której zgłaszający się zaliczają. Lista ta sama może być zgłoszona w więcej okręgach wyborczych, jednakże każde zgłoszenie wymaga dla każdego okręgu pełnej ilości podpisów. Listy nie zawierające pełnej ilości podpisów szeklowców uprawnionych do głosowania w danym okręgu, lub też nie zgłoszone na czasie, nie będą uwzględnione. Równocześnie ze zgłoszeniem należy podać pełnomocnika zastępującego zgłaszających. Tenże jakoteż ewentualny jego zastępca wykonuje prawo delegowania do wszystkich KW. mężów zaufania wedle § 8 i 9.

§ 13. Bierne prawo wyboru przysługuje szeklowcom, którzy w ostatnim roku uiścili szekiel, liczą lat 24, bez względu na miejsce swego zamieszkania, a spełnili swój obowiązek wobec Keren Hajesod. Ta sama osoba może być zgłoszona jako kandydat w różnych okręgach wyborczych przez członków należących do tej samej partji lub frakcji. O ileby jakiś kandydat w tym samym okręgu znajdował się na dwóch listach wyborczych, musi na wezwanie KW. do dni 3 oznajmić, na której liście kandyduje, gdyż w przeciwnym razie zostaje jego nazwisko skreślone ze wszystkich list.

§ 14. Aż do upływu terminu zgłoszenia list mogą pełnomocnicy czynić zmiany co do nazwisk kandydatów lub porządku ich ustawienia.

§ 15. W ogłoszonym dniu wyboru rozpoczynają LKW. urzędowanie o godzinie 9-tej w lokalu wyborczym, który należy podać do wiadomości wyborców przez ogłoszenie w istniejących lokalach stowarzyszeniowych i organizacjach oraz przez ogłoszenie w samym lokalu wyborczym conajmniej na dni trzy przed terminem wyboru. Również należy podać w temże ogłoszeniu, gdzie należy adresować przesyłki pocztowe przy głosowaniu przez pocztę. Lokale wyborcze w większych miastach należy ogłosić w prasie także w powyższym terminie. Ogłoszenia w prasie i w lokalu wyborczym należą do KW, w innych lokalach do odnośnych organizacyj i frakcyj. W razie ustanowienia w pewnej miejscowości dwóch lokali wyborczych, należy dokładnie oznaczyć, którzy wyborcy w których lokalach wyborczych mają głosować.

§ 16. Przed rozpoczęciem wyborów ustanowi przewodniczący 2 protokolantów z pośród członków KW., którzy mają notować każdego wyborcę oddającego głos. Ponadto 1 z członków KW prowadzi ewidencję głosujących wedle listy wyborców, stwierdzając uprawnienie głosującego i zaznaczając w liście oddanie głosu przez wyborcę, celem zapobieżenia podwójnemu głosowaniu. W gmachu wyborczym nie wolno uprawiać żadnej agitacji wyborczej, a członkom KW. nie wolno w żaden sposób wpływać na wyborców co do sposobu głosowania.

§ 17. Równocześnie sporządzi przew. protokół wedle wzoru nadesłanego przez GKW. w którym uwidocznione będą daty dotyczące dnia wyboru, lokalu, członków KW., osób protokołujących ilości osób uprawnionych do głosowania, ilości głosujących, ilości głosów ważnych i nieważnych, przyczyn unieważnienia, oraz ile głosów uzyskała każda lista wyborcza wedle porządku chronologicznego. W końcu musi protokół ten zawierać godzinę zamknięcia wyborów, stwierdzenie zachowania ogólnego spokoju, należyte ogłoszenie wyborów, i podpisy przewodniczącego oraz trzech osób protokołujących. Protokół ten ma być sporządzony w 4 egzemplarzach, z których 1 zatrzymuje przewodniczący LKW. a 3 egzemplarze zostają odesłane do OKW.

§ 18. Głosowanie odbywa się tajnie zapomocą białych kartek składanych do rąk przewodniczącego Komisji, który po ewentualnym stwierdzeniu identyczności wyborcy, jego uprawnienia do głosowania, zanotowaniu oddania głosu tak w liście wyborców jak i w 2 protokołach głosujących, składa kartkę wyborczą, bez otwarcia jej lub zaglądania w nią do urny wyborczej. Przed rozpoczęciem głosowania stwierdzi Komisja, iż urna wyborcza jest pusta i nie może być przez nikogo naruszaną. Najpierw oddają głosy członkowie Komisji. Wybory trwają bez przerwy 12 godzin. W razie zarządzenia przerwy musi być urna zapieczętowana przez przewodniczącego w obecności wszystkich członków komisji i tak samo w ich obecności otwarta po stwierdzeniu nie naruszenia pieczęci. W razie przeszkody może każdy członek Komisji ustanowić zastępcę.

§ 19. W razie wątpliwości co do identyczności osoby głosującej wystarczy, jeżeli 2 członków Komisji potwierdzi identyczność tejże osoby, w razie zaś

nieznajomości danego wyborcy przez członków Komisji i zakwestjonowanej identyczności choćby przez 1 członka, stanowi zupełną legitymację identyczności legitymacja osobista, jak paszport, dowód osobisty, świadectwo urodzin, przynależności itp. W braku takich poświadczeń może wyborca legitymować się 2-ma świadkami Komisji znanymi, którzy poświadczą jego identyczność. W razie sporu co do dopuszczenia wyborcy do oddania głosu decyduje większość członków Komisji bez wyliczenia głosów mężów zaufania i rozstrzygnięcie to ma być zanotowanem w protokole głosowania.

§ 20. Kartka głosowania ma zawierać numer jednej listy wyborczej: może także zawierać nazwisko kandydata czołowego lub nazwę stronnictwa reprezentującego daną listę. W razie sprzeczności tych dodatków z numerem listy, obowiązuje wyłącznie podany przez wyborcę numer listy. Numera nieistniejące nie są ważne.

§ 21. Wyborca ma się jawić do wyborów osobiście, głosowanie przez pełnomocników jest niedopuszczalne. Osoby, które w dnin wyborów znajdują się poza miejscowością wyborczą, jakoteż osoby mieszkające stale poza miejscowością, w której odbędzie się głosowanie, mogą oddać swój głos również przez pocztę a to w ten sposób, że odrębnie, w zamkniętej kopercie oddają swój głos z zapodaniem numeru listy, a ta zamknięta koperta ma być umieszczona w drugiej kopercie, do której dołączyć należy nadto pokwitowanie szeklowe lub inne wiarygodne poświadczenie, że głos oddaje osoba głosująca. Oprócz tego ma być uwidocznione imię, nazwisko i adres własnoręcznie głosującego. Kartki głosowania z podpisem wyborcy oddane czy to osobiście czy przez pocztę nie są ważne. Głosy oddane przez pocztę muszą nadejść najpóźniej w następnym dniu po terminie wyborczym i być adresowane do odnośnej Komisji Okręgowej. W razie oddania więcej głosów, niż jeden, wszystkie są nieważne.

§ 22. Po ukończeniu wyborów przewodniczący otwiera urnę wyborczą i przelicza ilość oddanych kartek. Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców liczbę wyborców, którzy głosowali. W razie różnicy ilości kartek i ilości osób głosujących, należy to w protokole zaznaczyć. Po tych czynnościach oblicza się ilość głosów, które padły na poszczególne listy kandydatów a to przez otwarcie kartek i odczytanie głośno tychże przez przewodniczącego i okazaniu następnem innym członkom Komisji. Podczas tego odczytywania dwaj członkowie Komisji czynią odpowiednie zapiski na odrębnych formularzach obliczeniowych. Obliczone w ten sposób głosy, które padły na poszczególne listy kandydatów należy uwidocznić na końcu protokołu i protokół ten przez wszystkich obecnych członków Komisyj podpisać w 4 egzemplarzach. Trzy egzemplarze protokołu wraz z kartkami wyborczemi zakwestjonowanemi co do ważności i zaprotestowanymi zaraz do protokołu przez mniejszość Komisyj, należy odesłać do przewodniczącego KO.

§ 23. OK. wyborcza zadecyduje o ważności wzgl. nieważności głosów oddanych, które wedle protokołu zostały uznane za ważne lub unieważnione. Dalej ma OKW. przeglądać protokoły KW. lokalnych i stwierdzić, czy sposób przeprowadzenia wyborów jest zgodny z niniejszą instrukcją oraz czy nie zachodzą w poszczególnych obliczeniach błędy rachunkowe. Wkońcu ma KO. doliczyć do głosów oddanych bezpośrednio w Kom. lok. głosy nadesłane pocztą do KO. i uwidocznić to w protokole (§ 21).

§ 24. Po nadejściu wyników głosowania z całego okręgu wyborczego zestawi je KO. najpóźniej w 4 dniu po terminie wyborczym, uwzględniając tylko te protokoły, które do tego dnia nadeszły i uwidoczniając w protokole:

a) liczbę osób uprawnionych do głosowania,

b) liczbę głosujących,

c) liczbę głosów nieważnych wedle uchwał Komisyj lokalnych,

d) liczbę głosów nieważnych wedle uchwał Komisji Okręgowej,

e) ostateczną ilość głosów ważnych,

f) liczbę głosów ważnych, oddanych na każdą ważnie zgłoszoną listę kandydatów. Obliczenie to będzie sporządzone w obecności wszystkich członków Komisji, którzy na posiedzeniu się jawią i dołączone do protokołu.

§ 25. Podział mandatów na poszczególne listy następuje w ten sposób, że ilość głosów oddanych na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd. aż do tej chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów w okręgu do podziału. Każdej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów na kongres, ile przypada jej liczb z pośród ustalonego w powyżej przepisany sposób szeregu liczb kolejno największych.

Jeżeliby kilka list wykazało ilorazy równe ostatniej z uszeregowanych w wyżej podany sposób liczb, a list tych było więcej, aniżeli mandatów do obsadzenia, pierwszeństwo mają listy, na które padło więcej głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego.

Przykład: W okręgu wyborczym o 5-ciu mandatach oddano ważnych głosów 10.000, z czego na listę 1. padło 5000, na listę 2. 2500, na listę 3. 2000, na listę 4. 500 głosów.

Po podziale przez 1, 2, 3 4 otrzymujemy ilorazy

I.	5000	2500	1666	1250
II.	2500	1250	835	625
III.	2000	1000	666	500
IV.	500	250	166	125

Z tych liczb otrzymują liczby największe mandaty, a więc 5000 — 2500 z listy I., 2500 z listy II., 2000 z listy III. i 1666 z listy I., razem 5 mandatów.

Gdyby w powyższym przykładzie były do obsadzenia tylko dwa mandaty przypadają oba mandaty liście I., chociaż iloraz 2500 wykazują lista I. i II., bo na listę I. przypadło wogóle więcej głosów niż na listę drugą.

§ 26. Gdyby którakolwiek lista uzyskała więcej mandatów, niż lista ta zawiera nazwisk, to nieobsadzony w ten sposób mandat przypada następnej liście wedle przypadającego ilorazu, któraby w razie większej ilości mandatów uzyskała mandat OKW. spisze protokół ze swoich czynności, uwidoczni w protokole obliczenia dokonane i po podpisaniu protokołu ogłosi na publicznem posiedzeniu wynik wyborów. Następnie przesyła przewodniczący OKW. 3 egzempl. protokołu OKW. wraz z 2-ma protok. wszystkich Komisyj lokalnych z załącznikami GKW. która na publicznem posiedzeniu ogłasza rezultaty wyborów ze wszystkich okręgów wyborczych.

§ 27. Oprócz wybranych delegatów należy z każdej listy kandydatów ogłosić wszystkich dalszych na liście się znajdujących, a mandatem nie obdzielonych, a osoby, te wchodzą jako zastępcy delegatów. W prawa delegatów z tej samej listy, o ileby którykolwiek z wybranych z tej listy kandydatów mandatu nie przyjął lub też wykonać nie chciał.

§ 28. Główna Komisja wyborcza zbiera również resztki pozostałe na każdej liście w Okręgach wyborczych, które nie zostały mandatem wyczerpane i zużytkuje takowe, o ile Egzekutywa sjonistyczna postanowi ustanowienie list ogólno światowych.

§ 29. O ileby którykolwiek kandydat został wybrany w dwóch okręgach ma natychmiast na ręce Kom. Gł. lub też na ręce światowej Egzekutywy sjonistycznej donieść, który mandat zatrzymuje, w braku takiego oświadczenia przyjmuje się, że kandydat obejmuje mandat tej listy, która otrzymała większą ilość głosów. Mandat opróżniony obejmuje zastępca.

§ 30. Wybranym delegatom wystawia Gł. Kom. Wyb. tymczasową legitymację delegatów, która zostaje na kongresie zamienioną na stałą legitymację.

§ 31. Protesty wyborcze należy zgłaszać na piśmie w 2-ch egzemplarzach najpóźniej na 18 dni przed otwarciem kongresu, z których jeden egzemplarz ma być wysłanym na ręce GKW., drugi zaś wprost do Egzekutywy sjon. w Londynie. Protesty muszą zawierać oznaczenie miejsca wyborczego i okręgu wyborczego, oznaczenie faktów, które są zaczepiane oraz dowody, na które się powołuje. Do protestów mają być dołączone zeznania świadków przez nich osobiście i wobec dwuch świadków podpisane. Do ważności protestu wymaga się nadto czytelnego podpisu conajmniej 15 uprawnionych do głosowania wyborców, z podaniem dokładnem zawodu i ich adresów. Protest może się opierać na pogwałceniu przepisów obowiązujących przy przeprowadzeniu wyborów w pewnej miejscowości wyborczej, albo przeciw ustaleniu wyniku wyborów przez OKW. albo przeciw zarządzeniom Gł. Kom. Wyb.

§ 32. O ile protest zwrócony jest przeciw sposobowi przeprowadzenia wyborów w pewnej miejscowości wyborczej ma na tenże protest oświadczyć się przewodn. Kom. lokal. Wyb. i odesłać wszystkie akta wyborcze wraz z oświadczeniem na ręce Gł. Kom. Wyb.

Główna Kom. Wyb. może na podstawie takiego protestu skasować dokonany wybór i zarządzić nowe wybory, o ile protest jest zwrócony przeciw ustaleniu rezultatu wyborów przez OKW. uprawniona jest GKW. zrewidować zaczepiony wynik wyborów i takowy sprostować. W razie protestu przeciw zarządzeniom GKW. ma GKW. w ciągu 8 dni oświadczyć się nań, wobec Egzekutywy, o ile nie uzna za stosowne do protestu się przychylić i zarządzenie swoje zmienić.

Siedmioletnia wojna o 83 centimy

albo: czy dyrektor teatru może udzielać wolnych wstępów?

(-i) Martial Boyer, dyrektor kabaretu „Les Noctambules“ w Paryżu, prowadzi od roku 1920 przeciwko skarbowi państwa proces o 83 centimy. Proces ten wywołał w całej Francji olbrzymie zainteresowanie, albowiem chodziło tu o ustalenie, czy dyrektor teatru ma prawo udzielać kart wolnych wstępów do swego teatru.

Tło tego procesu jest następujące. W roku 1920 zjawił się u Boyera, który był żołnierzem wielkiej wojny, jego sierżant „frontowy“ z trzema damami, by zakupić zniżkowe bilety. Do każdego biletu miała być uiszczona dopłata 2 franków. Boyer ucieszył się bardzo swym starym druhem wojennym i zapłacił z własnej kieszeni 6 franków. Funkcjonarjusz skarbu zwrócił jednak następnie uwagę Boyerowi, że musi dopłacić jeszcze 83 centimy, dyrektor bowiem zmienił bilety ulgowe na bilety wolnego wstępu, a należność dla skarbu państwa przy biletach wolnego wstępu jest wyższa od należytości za bilety ulgowe. Boyer nie chciał zapłacić tych 83 centimów, wobec czego doszło do procesu, który Boyer przegrał w pierwszej instancji.

Boyer apelował, powołując się na prawo rozdarowywania w swoim teatrze wolnych biletów wstępu, oraz na w międzyczasie ogłoszoną amnestję, atoli trybunał apelacyjny odrzucił apelację, ponieważ amnestja tyczy się tylko ciężkich zbrodni przeciwko państwu, natomiast nie może się odnosić do występków przeciwko biednym, którzy korzystają z tej dopłaty.

Boyer nie zaprzestał walki. W jego obronie stanął związek dyrektorów broniąc swego własnego interesu. W tych ciężkich czasach teatry nieraz są puste, a dyrektorzy puszczają często „watę“, by widownię wypełnić. Czy mają jeszcze za to płacić podatki? Boyer wybrał sobie dwóch najlepszych paryskich adwokatów, a mianowicie Moro Giafferiego i Levy- Qulmanna, ale ostatecznie po siedmiu latach przegrał spor. Sąd orzekł: 1) jeśli dyrektor darowuje karty dla swego teatru, musi za nie zapłacić, 2) karty wolnego wstępu nie są wcale wolne, 3) obywatel, który powołuje się na swoje prawo zostaje zasądzony.

Boyer przyjął wyrok, ponieważ uznał dalszą walkę za bezcelową. Obawia się bowiem, że może się jeszcze dostać do więzienia, a ponieważ nie jest ani rojalistą ani komunistą, nie może liczyć na prędkie zwolnienie...

Prezydent Doumergue otrzymuje wciąż propozycje małżeńskie

(-i) Jak wiadomo, jest prezydent Doumergue kawalerem, który tak ukochał swoją wolność, że absolutnie nic ma zamiaru się ożenić. Mimo to kobiety wciąż go prześladują swemi propozycjami małżeńskiemi. Najwytrwalszą pod tym względem jest Amerykanka, od której otrzymuje wciąż, jak zresztą o tem pisaliśmy, listy miłosne. Ostatnio otrzymał od tej upartej kandydatki na prezydentową republiki francuskiej, następujący list: „Liczę lat 30, jestem piękną i zachowałam nader młodociany wygląd. Z kół francuskiej arystokracji otrzymuję wciąż propozycje małżeńskie, ale przechodzę nad niemi do porządku dziennego. Dowiedziałam się, że Pan, panie prezydencie, jesteś jeszcze kawalerem, dlatego śmiem panu ofiarować swoją rękę. Posiadam 11 miljonów franków, które wniosę panu tytułem posagu. Załączam równocześnie swoją fotografję i proszę o bardzo szybką odpowiedź“.

Opowiada o tem francuski dziennik „Quotidien“ który jednakowoż nie dodaje, czy i co odpowiedział prezydent Doumergue...

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
	P 0·55	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·09	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	P 11·25	Pragi	P 12·45	P 1·25
Piotrowic	4·15		7·30		8·29		9·17		8·08		19·30		22·50	8·42
Bielska	6·55		10·16		11·20		11·44		11·20		P 23·20		P 22·05	10·32
Cieszyna	9·25		12·26		14·57		15·07		16·—		—		5·30	15·16
Żywca	14·25		17·48		18·48		19·45		18·48		—		—	18·55
Wiednia	19·10		22·16		23·41		23·58		P 23·—		P 6·45		P 7·35	22·55
	21·10		0·01		0·50		—		—		—		—	z Wiednia 7·20
	SP* 0·15	Trzebini	1·06	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·21	Dęblina	—	
	SP- 0·25		1·09		2·50		—		—		—		—	
	6·45		7·43		8·58		—		—		—		17·50	SP- 2·12
	7·55		8·56		—		—		18·24		16·30		17·50	P 5·53
Katowic	10·10		11·09		12·26		22·10		—		—		--	P 6·08
Dęblina	13·30		14·39		16·08		—		P 21·18		—		2·25	7·57
Łodzi	P 14·15		14·59		16·08		—		P 21·13		20·25		2·25	P 9·55
Warszawy	P 17·35		18·49		P 19·20		—		—		—		—	P 12·25
Poznania	19·20		20·25		P 21·45		P 4·39		5·35		4·40		5·50	16·—
	P 20·—		20·44		P 21·45		P 4·39		—		—		—	16·45
	20·10		21·14		22·30		P 7·28		9·05		—		5·50	20·15
	22·05		23·04		P 0·23		P 7·28		—		—		11·50	P 22·—
	P 22·41		P 23·25		P 0·28		—		P 7·57		6·38		—	23·10
	SP-23·55		0·46		2·50		—		P 7·57		7·21		—	
	P 1·50	Tarnowa	P 3·02	Rozwadowa	7·18	Rzeszowa	P 4·34	Lwowa	P 8·—	Krynicy	8·40	Zagórza	—	P 0·35
	SP- 2·55		P 4·12		—		—		—		SP- 8·40		—	4·45
	P 6·35		P 7·49		14·09		9·12		P 12·40		13·38		13·35	6·25
Tarnowa	7·40		9·39		14·09		11·39		16·50		—		—	7·05
Rzeszowa	11·10		13·10		20·25		15·35		21·—		19·57		19·30	9·—
Lwowa	11·50		13·40		—		—		—		19·57		—	13·40
Krynicy	P 12·42		P 13·49		20·25		15·11		P 18·30		19·57		—	15·28
Rozwadowa	15·35		17·32		—		19·33		—		—		0·04*	16·55
Zagórza	19·50		21·55		2·37		—		—		6·28		—	SP 17·05
	20·35		22·21		—		0·30		6·—		6·28		—	18·35
	22·45		0·28		—		—		—		6·28		6·37	20·35
	23·20		1·26		7·18		3·42		9·55		S- 8·40		—	P 22·16
														SP- 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·25	N. Sącza via Sucha	—	z Płaszowa	do Oświęcimia	5·25
Suchej	SP 8·05		P 12·40		S 11·04		11·10		—	8·26	10·23	6·45
Rabki	8·50		15·25		13·11		11·10		15·45			13·55
Zakopanego	13·30		20·10		17·49		15·58		20·22			19·30
N. Sącza	19·05		—		23·43		22·12		S 2·20	z Krakowa		SP*22·30
	23·35		6·10		3·59		2·10		6·36	13·58	16·10	SP-23·55
									N. S. via Stróże 20·40			

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny	§ 13·15	(z Grzegórzek)	7·50	7·—	Wieliczki	9·10	Niepołomic	—	—
	* 16·20	Kocmyrzowa	13·20	12·50		13·45		[illegible]35	8·10
tylko do Bochni	19·20		18·10	18·57		20·20		14·30	16·30
			23·—	21·38					

P pospieszny, S sezonowy, SP* od 15 V.—31 V., 1927 r. i od 10 IX.—14 V. 1928 r., SP- od 1 VI.—15 IX. 1927 r.
§ tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 30	Lipiec 13 Środa 13 Tamuz 5687	Zachód słońca 19 m. 53

Nostryfikacja dyplomów zagranicznych politechnik

Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Akad. Stow. Samopomocowych komunikuje: C. K. W. podaje do wiadomości zainteresowanych nast. informacje w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych politechnik: Politechnika Warszawska nostryfikuje dyplomy tylko tych uczelni zagranicznych, które są uznane przez Państwo Polskie, a których spis znajduje się w Dzienniku Ustaw Nr. 22 z 1922 r. Do podania o nostryfikację na imię Jego Magnificencji należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia, 2. dowód obywatelstwa polskiego, 3. dowód odbycia służby wojskowej, 4. świadectwo moralności i nieskazitelności obywatelskiej, 5. krótki życiorys własnoręcznie napisany, 6. oryginał świadectwa dojrzałości szkoły średniej, 7. poszczególne zaświadczenia z okresu studjów, 8. oryginał dyplomu, którego autentyczność ma być poświadczona przez odnośne poselstwo polskie.

Do podania należy załączyć 150 zł. na przewód nostryfikacyjny.

Od uznania Rady Wydziałowej zależy wyznaczenie lub niewyznaczenie egzaminu. — W razie wyznaczenia egzaminu opłaca się dodatkowo 150 zł. za egzamin.

Ukończenie śledztwa policyjnego w sprawie fałszerstwa znaczków stemplowych
Możliwość dalszych aresztowań.

W dniu wczorajszym ukończyły policyjne organa śledcze dochodzenia przeciw aresztowanej szajce fałszerzy znaczków stemplowych 50 gr, 2, 3 i 5 złotowych, o której wykryciu donieśliśmy przed kilku dniami. Wyczerpujące doniesienie przedłożono Prokuraturze przy sądzie okr. w Krakowie a wszystkie zakwestjonowane przybory do sfałszowania wraz z papierem w ilości 5000 arkuszy z gotowym już tłem pod stemple przesłano do depozytu sądowego. Wszystkich siedmiu aresztowanych oddano do aresztów sądowych.

Jednocześnie wdrożone zostały dochodzenia przeciw dalszym ich spólnikom. W związku z tem, jak się dowiadujemy, mają nastąpić dalsze aresztowania.

— ECHA UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Z uwagi na doniosłe znaczenie historyczne, jakie dla Krakowa miały uroczystości sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego, uprasza Prezydjum miasta wszystkich P. P. fotografów i amatorów o nadsyłanie choćby najmniejszych odbitek zdjęć do zbiorów miejskich.

Przesyłki kierować należy do Archiwum Akt Dawnych, Kraków, ul. Sienna 16.

— KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE zawiadamia, że odwiedzający „Festspiele“ w Salcburgu, którzy wykażą się należycie wystawionym paszportem i kartą wstępu na jedno przedstawienie, mogą w czasie od 23 lipca do 28 sierpnia r. b. przekroczyć granicę do Austrji bez wizy.

— Z POCZTY. Z dniem 30 czerwca 1927 zwinięto czasowo agencję pocztową Wiercany 2 stopnia powiat Ropczyce, województwo krakowskie a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Sędziszów k/Ropczyc.

Błp. cadyk tyczyński, Weichselbaum

Jak już onegdaj w telegramie donieśliśmy, zmarł w niedzielę popołudniu po trzechdniowem ciężkiem zapaleniu płuc cadyk tyczyński, rabin Salomon Leib Weichselbaum w wieku około lat 80. Pogrzeb rabina odbył się o czem także już donieśliśmy, w dzień zgonu cadyka, w niedzielę wieczorem.

Cadyk wyrażał bowiem zawsze życzenie, by go w myśl zasady biblijnej „Lo talin“ pogrzebać jeszcze tego samego dnia, w którym umrze. Pouczał też miejscową „Chewra kadisza“, jak ma się obchodzić z jego zwłokami. Życie wiódł cadyk tyczyński w ścisłej ascezie i w żarliwej pobożności. Żył też w wielkiem ubóstwie, nie korzystając z datków pieniężnych. Życie cadyka oplotła dość bujnie chasydzka legenda, widząc w rabinie uosobienie cnót duszpasterza.

Zmarły nie wywodzi się z rodziny rabinów, ale prawdziwą bogobojnością zdobył sobie znaczną popularność i głębokie poważanie wszystkich, którzy mieli sposobność z nim się zetknąć.

Kiedy odbywał w swoim czasie służbę wojskową, został z niej zwolniony na skutek popadania w ekstazę religijną, którą lekarz wojskowy sklasyfikował jako „obłęd na tle religijnem“.

Później nauczał zmarły cadyk tyczyński starszych uczniów, przyczem wykazał takie obeznanie z żydowską literaturą religijną, że został powołany na stanowisko rabina. Zmarły cieszył się w swej gminie takiem wzięciem, że zamianowała ona teraz swym rabinem syna błp. rabina Weichselbauma.

Jak już donieśliśmy, zmarł cadyk tyczyński wśród modlitwy w tales i tefilim. B-k

— NA TARGU WCZORAJSZYM płacono: mleko zbierane litr 25—30 gr, niezbierane 35—40 gr, kwaśne 25—30 gr, śmietana słodka 60—70 gr, śmietanka kwaśna 1.80—2.20 zł. masło zwycz. 1 kg. 4.60—4.80 zł, deser 5.80—6 zł, ser krowi 1.40—1.50 zł, jaja kopa 8—8.50 zł, sztuka 14—15 gr, kury sztuka 4—8 zł, kurczęta para 3—8 zł, kaczki żywe sztuka 3—5 zł. gęsi 6—10 zł, truskawki 1 kg 1.20—1.80 zł, maliny 1.50—2 zł, wiśnie 1.80—2 zł, poziomki 1 litr 1.20—1.60 zł, porzeczki 1 kg 1.20—1.60 zł, agrest 1 kg. 1.40—1.80 zł, borówki 1 litr 40—60 gr, czereśnie białe 1 kg 1.80—2 zł, czerwone 2.40—2.80 zł, — Ziemniaki nowe 1 kg 35—40 gr, buraki nowe z nacią 20—25 gr, marchew 25—35 gr, cebula nowa 20—25 gr, stara 70—80 gr, czosnek 2.20—2.50 zł. kapusta biała szt. 40—70 gr, pomidory 1 go 3,80—4 zł, szparagi 1 kg 3,80—4.20 zł, groszek cukr. łusk. 1 litr 1—1.30 zł, ogórki sztuka 40—70 gr.

— KRADZIEŻ DOLARÓW. Franciszka Mędlowa zgłosiła po Telegrafem, że dnia 11 bm. między godz. 10 a 11 podjęła w Banku Związkowym na linji A—B kwotę 100 dolarów, którą schowała do torebki. Po wyjściu z Banku zauważyła, że torebkę ma otwartą, wobec zego przeliczyła otrzymane pieniądze i przekonała się, że brak jej 60 dolarów. Widocznie więc ktoś skradł jej w Banku owe dolary.

— WŁAMANIA. Bęzik Leon (ul. Konopnickiej l. 5) doniósł policji, że dnia 11 bm. w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem garderobę wartości 200 zł. — Marja Beck, ul. Wita Stwosza l. 15 zgłosiła pod Telegrafem, że sublokator jej Abraham Feliks Kok skradł jej z niezamkniętego mieszkania na szkodę Franciszka Ciszewskiego garderobę męską wartości 562 zł. — W nocy z 10 na 11 bm. włamano się do składu fabryki wódek Emila Steina (ul. Grzegórzecka 15) przez urwanie kłódki. Niewykryci sprawcy skradli likierów i wódek wartości około 500 zł.

— ATAK EPILEPTYCZNY. W pobliżu hotelu „City“ w Krakowie dostał ataku epileptycznego 26-letnia Szajewicz Aurelja, bezrobotna. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

— ZNOWU ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marja Wojtysiak lat 26 rodem z Kalisza bez stałego miejsca zamieszkania usiłowała popełnić samobójstwo skacząc do Wisły. Wojtysiakównę wydobył z Wisły strażak miejski pełniący tam służbę.

ZMARLI:

Jakób Haubenstock l. 54.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA uprasza wszystkich chętnych do brania udziału w wycieczkach Koła (nawet nieczłonków), o podanie swoich adresów ustnie na dyżurach ŻAKMK. w Coll. Novum sala 32, w poniedziałki, środy i piątki od 7—8, lub pisemnie na adres: J. Bauminger, Dietla 60. Zgłaszających się będzie Sekcja Turystyczna uwiadamiała pocztą bezpłatnie o mających odbyć się wycieczkach.

— MERKAZ HACEIRIM Krakowska 41. Dziś we środę o godz 8 wiecz zebranie dyskusyjne n. t „Problemy kongresowe“ Referują tow. Mühlstein i Margulies. Wstęp wolny

— JESZCZE TYLKO 2 DNI W KRAKOWIE. Na ogólne żądanie P. T. Publiczności, jak również dla uniknięcia natłoku przedłużyła sławna indyjska Fakirka, Tertren Laila grafolog i chiromantka) swój pobyt w Krakowie, ul. Wolska 28, I piętro, o 2 dni.

— MINISTERSTWO SKARBU, jak nas informują, udzieliło znanej krakowskiej firmie spedycyjnej Karol Szamrot zezwolenia na załatwienie wszelkich formalności celnych przy tutejszym urzędzie celnym. 2346

— ZAMIAST WIEŃCA na grób błp. Ulinki Rübnerówny złożyli Emilowie Klugowie zł 10 na fundusz błp. Rockowej. 2344

Z teatru, literatury i sztuki

— OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO wystawi dziś tj. we środę, 13 lipca po raz drugi operę Delibesa „Lakme“ z niezrównaną odtwórczynią partji tytułowej p. K. Zamorską. W partjach głównych wystąpią pp. Wolska-Sobańska, Chodakowska, Stróżyńska, Drabik, Reychan i Kopciuszewski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Lakme“.
Czwartek: „Dama pikowa“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI w ogrodzie hotelu londyńskiego

Środa: „Zazdrosna kobieta“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Niemy oskarżyciel“.
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru“.
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz“ (J. Coogan).
SZTUKA: „Pieśń miłości“ (Kwiat Sahary), w rolach gł. cudna Norma Talmadge i J. Schildkraut
UCIECHA: „Słodka dziewczyna“ z Imogeną Robertson i Nils Astehr.
WANDA: „Miłostki carskiego huzara“ z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
WARSZAWA: „Za cudzą zbrodnię“ (Hoot Gibson).

Do bieguna południowego

Planowany lot Byrda.

Kom. Byrd oświadczył onegdaj w Paryżu: — Zamierzam podjąć wyprawę do krajów podbiegunowych. Nie będzie to tylko próba dotarcia do bieguna południowego, gdyż pozostaniemy tam szereg miesięcy, może i przeszło rok cały, by zebrać o tym kraju dotąd niedostatecznie znanym czy wręcz nieznanym wiadomości naukowe nieco ściślejsze, aniżeli te, które o nim dotąd posiadamy. Sądzę, że w tych okolicach podbiegunowych znajduje się szmat ziemi niepokrytej śniegiem. Na biegunie południowym szaleją często silne burze. Lotnicy, wybierający się do bieguna, powinni wczytać się dobrze w meteorologję.

Zadanie, którego podejmujemy się, dokona my zapewne w dwóch podróżach. Pierwsza podróż będzie jedynie wstępem. Nie wiem jeszcze, kiedy wyruszymy, lecz w każdym razie nie dotrzemy do wielkiej ławy lodowej prędzej, jak w pierwszych dniach września. Podążymy w kierunku Nowej Żelandji w kierunku ku lodowcom, które w tej porze roku znajdują się na północ od morza Ross. Potem będziemy musieli przedrzeć się przez lodowce, o które się już kilkakrotnie okręty rozbijały.

Biegun południowy leży na wysokości dziesięciu tysięcy stóp. Próbowano do niego dotrzeć z dwóch stron. Amundsen podszedł z jednego końca ławy lodowej, z drugiej zaś strony docierał Scott. Ta ława lodowa leży na morzu Ross, na południe od Nowej Zelandji i stanowi najdogodniejszy dostęp do bieguna położonego od niej w odległości niecałego tysiąca mil. Ława ta składa się z tęgiego lodu lub śniegu i wykazuje liczne czeluście. Scott i jego towarzysze zdołali od miejsca, gdzie złożyli żywność, dotrzeć na odległość piętnastu mil, lecz burza zmusiła ich do szukania schronienia w namiocie ruchomym, gdzie ich głód i mróz pokonał. Wielka ława lodowa jest jednym z cudów świata. Szerokość jej sięga 400 mil, ciągnie się zaś przez 400 mil w kierunku bieguna południowego tworząc masę lodową, o której niektórzy uczeni, wśród nich Amundsen, twierdzą, że opiera się na lądzie.

Nasza załoga liczyć będzie około 50 ludzi, mniej więcej tylu, ilu zabrałem do bieguna północnego. Mam nadzieję, że rozporządzać będziemy dwoma samolotami, jednym o sile trzech motorów i drugim jednomotorowym.

Oba samoloty będą zaopatrzone w pływaki, by mogły w razie jakiegoś wypadku, pływać po wodzie. Z chwilą napotkania śniegu zmienimy pływaki na ski. Pojemność obu samolotów będzie różna. Jeden będzie mniejszy, by można go było użyć w celach wywiadowczych, gdy zajdzie potrzeba wyszukania miejsca wylądowania dla drugiego samolotu o większej pojemności.

Zamierzam również zabrać około 50 psów pociągowych do sanek i kilkunastu woźniców. Sanki służyć nam będą do przewozu żywności z brzegu ławy lodowej aż do naszej głównej siedziby. Sanki oddadzą nam również usługi w naszych poszukiwaniach naukowych. W okolice podbiegunowe zapuścimy się dopiero w ciągu lata 1928 roku. Spodziewamy się, że wyprawa nasza dotrze rzeczywiście do bieguna południowego. Chodzi o przedsięwzięcie pod pewnym względem niełatwe, skoro w tych okolicach na tej wysokości powietrze jest tak rozrzedzone, że wylądowanie może być bardzo kłopotliwe. Przyjmując, że na biegunie południowym znajduje się stały ląd, zamierzamy zabawić tam dzień lub dwa, by uzupełnić nasze spostrzeżenia naukowe.

Cóż znajdziemy w tych niezbadanych obszarach? Bezwątpienia śnieg, lecz jak już wspomniałem, nie wszystko pokryte jest śniegiem. Takie jest moje zdanie. Z tych, którzy mi będą towarzyszyli, wymienię: Floyd Bemietta, który mi towarzyszył do bieguna północnego. Pozatem towarzyszyć mi będą: Noville i Balchen; dalej Malroy i Demas, którzy byli ze mną na biegunie północnym i którzy towarzyszyli mój lot nad Oceanem, wreszcie Serenson, Petersen i in.

Nasze samoloty będą niebawem w pogotowiu.

Poseł Patek zawiezie do Moskwy odpowiedź polską

na ostatnią notę sowiecką

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 7. Sin. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, że w sobotę wyjeżdża poseł Patek do Moskwy. Poseł Patek wiezie ze sobą odpowiedź polską na ostatnią notę sowiecką. Odpowiedź ta będzie miała na celu ostateczną likwidację nieporozumienia polsko-sowieckiego.

—

Ważna narada nad sytuacją handlową w prezydjum rady min.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 7. Sin. Dziś odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja międzyministerjalna, poświęcona obecnej sytuacji gospodarczej w związku z ujemnym bilansem handlowym.

Na konferencji wygłosił dłuższe przemówienie minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, który wypowiedział się przeciwko waloryzacji ceł. Minister podkreślił konieczność prawadzenia dwóch tabel celnych, a to: dla towarów zwyczajnych i luksusowych. Ponadto wypowiedział się min. Kwiatkowski za reglamentacją towarów.

Konferencja pos. Wiślickiego z ministrem skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 7. Sin. Dziś odbył pos. Wiślicki dłuższą konferencję z ministrem Czechowiczem. Pos. Wiślicki zwrócił uwagę, że do dziś dnia zmusza się hurtowników do wnoszenia na poczet podatku obrotowego i pół proc. od obrotu dla tych wszystkich, którzy nie prowadzą ksiąg handlowych. Minister przyrzekł wydać polecenie, by również i ci hurtownicy opłacali tylko 1 proc. podatku od obrotu. Nadto oświadczył p. minister, że interesuje się specjalnie ustawami podatkowemi a szczególnie ustawą o podatku przemysłowym i zamierza wnieść projekt noweli tej ustawy do sejmu.

Poseł Wiślicki interwenjował też w sprawie tych płatników, którzy nie uiszczają podatków a przy ściągnięciu należytości cała suma idzie na pokrycie odsetek a nie na podatek. Poseł Wiślicki prosił, by przynajmniej część uzyskanej sumy wpisano na poczet podatku. Minister przyrzekł [illegible]

Dalsza dyskusja samorządowa w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 7. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad ustawami samorządowemi. Po zakończeniu dyskusji referent pos. Putek odpowiadał na zarzuty oponentów w sprawie ustawy o gminie wiejskiej. Następnie przystąpiono do głosowania, przyczem uchwalono szereg poprawek.

Po przerwie zabrał głos referent ustawy o samorządzie miejskim pos. Jaworowski (PPS) który odpowiadał oponentom, oraz drugi referent, pos. Kozłowski (ZLN).

Po przemówieniu posła Kozłowskiego odłożono głosowanie nad ustawą o gminie miejskiej do jutrzejszego posiedzenia. Posiedzenie zamknięto o godz. 11.30 w nocy.

—o—

Minister skarbu nie przyjdzie na posiedzenie komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 7. Sin. Minister skarbu Czechowicz przesłał list do przewodniczącego komisji budżetowej posła Rymara, w którym donosi, że nie stawi się na jutrzejszem posiedzeniu komisji budżetowej. Decyzję swą minister obszernie motywuje. Motywy te zostaną przedłożone komisji dopiero jutro.

—o—

Z procesu gen. Żymierskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 7. (Sin.) Zeznania świadków w siódmym dniu procesu gen. Żymierskiego wypadły niekorzystnie dla oskarżonego. Zarówno świadek gen. Pławski jak i następny świadek kapitan Chrząszczewski obciążają w swych zeznaniach gen. Żymierskiego, przytaczając szczegóły zawieranych przez niego umów w sprawie dostaw.

Katastrofalny huragan

Moskwa, 12. 7 PAT. W okolicach Niżniego Nowogrodu szalał huragan, który zniszczył setki domów i wiele mostów. Zginęło 10 osób, a linje komunikacyjne zostały przerwane.

—o—

Komunikat hiszpański z Marokka

Madryt, 12. 7 PAT. Ostatni komunikat j Marokka donosi, że wszystkie oddziały hiszpańskie zakończyły swoje operacje, gdyż wszystkie grupy buntowników zostały rozbite.

Nadesłane czasopisma

„GŁOS ADWOKATÓW". Czerwiec 1927: Po Walnem Zgromadzeniu Izby Adwokackiej Krakowskiej. — Adw. Dr Natan Oberlender: W obronie sędziowskiej niezawisłości. — Adw Dr Leon Peiper: W sprawie wojskowego aresztu śledczego. — Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Kilka uwag do projektu ustawy Prof. Zolla o prawach na przedsiębiorstwach. — Koledzy! Pamiętajcie o Kasie Samopomocy! Dr Jerzy Byliński: O znaczeniu prawnika dla państwa. — Projekt uregulowania aplikacji adwokackiej. — Dr Jerzy Stefan Langrod: O reformę aplikacji adwokackiej w Polsce. — Przegląd orzecznictwa.

Adres: Kraków, Rynek gł. 22.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 7. 1927. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Hipoteczny 0.95, Tohan 12.50, 12.75, Zieleniewski 18, Górka 52, Azot 1.60.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Jedynie Zieleniewski nieco słabiej. Na ogół większa część papierów w zupełnem prawie zaniedbaniu. Ruch ospały, obroty niewielkie.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Kursa utrzymane na wczorajszym poziomie z wyjątkiem Banku Polskiego nieco słabszego. Płacono: Jaworzno 18.15, Bank Polski 131, Nafta Polska 0.30 i poż. konwersyjna 0.61.

Na rynku walut i Dewiz tendencja utrzymana. Zainteresowanie w dalszym ciągu minimalne, przy słabych obrotach: W Krakowie gotówka dol. 8.92 i pół do 8.93, czeki bankowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.93.90, Lwów got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92 3/4—893 1/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę 8.88, za czeki 8.91.

W godzinach popołudniowych sytuacja na rynku efektów nie uległa prawie żadnej zmianie. Nielicznych obrotów dokonano po kursach giełdowych. Nastrój ospały.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 12 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 71/73 58·00—59·00, pszenica targowa 7?/77 57·00—58·00, żyto dworskie kraj. 66/67 51·00—58·00, żyto targowe 64/65 —·———·—, jęczmień do siewu —·00——·00. jęczmień na krupy 00·00—00·00 kukurydza krajowa 32·00—3?·00, kukurydza Cinquantino 33·50 — 34·00, siano słodkie 8·50 — 9·50. siano średnie 7·50— 8·00. słoma długa 6·00—6·50. słoma mierzwa luzem 4·50—5·00. ziemniaki stołowe 00·00—00·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 92·00—94·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 90·00—92·00. mąka pszenna okr. krak. wym. — proc. —·00——·00, mąka pszenna z młyn. kong. Nr. 0000 84·00—85·00. mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 90·00—91·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 76·00—77·00 mąka żytnia okr. pozn. wymału 65 proc. 78·00—79·00. otręby żytnie 29·00—30·00, otręby pszenne 28·50—29·00. pęcak zwyczajny 60 proc. 65·00—66·00, pęcak okrągły 70.00—71·00, siekanka jęczmienna 65·00—66·00, kasza jaglana krajowa —·00——·00, kasza jaglana zagraniczna 94·00—95·00, kasza tatar cała 105—110, kasza tatar. łamana 100—105, kasza tarnopolska 00·00—00·00 ryż Burma II. 88·00— 89·00.

Tendencja ogólna: utrzymana. brak towaru.

Giełda warszawska

Warszawa 12 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·91, sprz 8·94. kup. 8·89
Belgja 124·42, 124·73, 124·11.
Holandja 358·40. sprz. 359·30, kup. 357·50
Londyn 43·43 sprz. 43·54, kup. 43·32
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·03, sprz. 35·12. kup. 34·94
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172·20, sprz. 172·63 kup. 171·77
Włochy 48·66, 48·78, 48·54,
Wiedeń 125·85 kup. 126·16 sprz. 125·54

Papiery procentowe: Pożyczka dolarowa 83.50 pożyczka kolejowa 102.50—103, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 5 proc. konwersyjna kolejowaa 61 premjówka dolarowa 54.50—54. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 12. 7 PAT. Bank dyskont. 130, Bank handl. 6.60, Polski 132, 133, Zw. sp. zar. 71, 70, Cukier 3.90, 3.95, Węgiel 79, Cegielski 33, 34, 32, Lilpop 23.50, Modrzejów 7, 6.80, 6.90, Ostrowiec 74, Rudzki 1.94, Starachowice 48, Żyrardów 15.25, Haberbusch 135.

Giełda lwowska

Lwów, 12. 7 (O.) 5 proc. pożyczka konwersyjna 60.50, 4 proc. listy zastawne TKZ. 49—50, listy hipoteczne 0.96. Dla papierów dywidendowych brak zainteresowania. Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 12 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 284·14, Belgrad 12·47, Berlin 168·37 Bruksela 98·61, Budapeszt 123·60. Kopenhaga 189·65 Londyn 34·14, Madryt 121·70, Medjolan 38·52. Nowy Jork 708·15, Oslo 183·35, Paryż 27·66, Praga 21·01 Sofja 5·11, Sztokholm 190·—, Warszawa 79·22—79·50 Zurych 136·49, Amerykańskie 706·75, niemieckie 168·15 angielskie 34·36, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·60 czeskie 20·99 . Węgierskie 123·42—.

Akcje: Zieleniewski 14·60, Silesja —·—, Fanto 8·00, Gal. karpaty 55·00, Galicja 105·. Siersza 4·80 Bank małopolski —·— Bank hip. —·— Tepege . ——

Giełda zurychska

Zurych, 12. 7 PAT. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.22 3/4, Nowy Jork 5.19 5/8, Belgja 72.25, Włochy 28.22 i pół, Hiszpanja 89.15. Holandja 208.15, Berlin 123.30, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.10, Oslo 134.40, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.40, Waarszawa 58, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol .68, Bukareszt 3.24 Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 221.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 12. 7 (AW). Warszawaa 11.20, Londyn 5 481 pół, Paryż 391 i pół, Wiedeń 14.07, Praga 296 1/4, Włochy 543, Belgja 13.91, Budapeszt 17.44, Szwajcarja 19.24 i pół, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.06. Oslo 25.85. Kopenhaga 26.71. Sztokholm 26.79, Hiszpanja 17.15. Tokio 47.30. Bukareszt 62 i pół, Berlin 23.69 3/4, Belgrad 176, Montreal 99—92.

Straszny bilans szkód, wywołanych katastrofą w Saksonji

Berlin, 12. 7 PAT. Wedle dotychczasowych zestawień, szkody wyrządzone przez katastrofę powodzi w dorzeczach rzek Müglitz i Gottleuba dochodzą do 70 miljonów marek niem. Szkody poniesione przez koleje Rzeszy wynoszą 10 miljonów marek. Komunikacja będzie uruchomiona dopiero po upływie pół roku. Wszystkie mosty kolejowe zostały zniesione. Obecnie stawiane są mosty prowizoryczne. Jak się zdaje ilość ofiar w ludziach dojdzie do 2000 osób. O 50 osobach niema dotychczas wiadomości.

Kondolencja rządu polskiego
z powodu katastrofy w Saksonji

Genewa, 12 7. PAT. W ciągu dyskusji nad projektem założenia międzynarodowego związku ratunkowego dla narodów nawiedzionych katastrofami, delegat polski dr Chodźko wyraził współczucie rządowi niemieckiemu i czechosłowackiemu z powodu katastrofy elementarnej w Saksonji.

Napad kulisów na biuro Borodina w Hankau

Hankau, 12. 7 PAT. Grupa kulisów zaatakowała biuro doradcy rządu rosyjskiego w Hankau Borodina. Kulisi mieli odnieść na dworzec bagaż Borodina. W pewnym momencie wybuchł spór, w następstwie którego kulisi usiłowali wbrew zakazowi policji wtargnąć do budynku. Sytuacja stała się groźną. Wówczas straż Borodina dała ognia w powietrze ponad głowami kulisów. Ci ostatni zatrzymali się, ale nie chcieli się rozejść i rozeszli się dopiero wtedy, gdy policja zagroziła, że będzie strzelać.

Parlament francuski ukończył obrady nad reformą
ordynacji wyborczej

Paryż, 12 7 PAT. Obrady nad reformą wyborczą w izbie deputowanych zakończyły się dziś o godz. 4 rano. Liczba deputowanych ustalona została na 611. Aby być wybranym na deputowanego, trzeba będzie: 1) uzyskać w pierwszem głosowaniu bezwzględną większość głosów, 2) liczbę głosów równą 1/4 liczby zapisanych w danym okręgu na listę wyborców. W drugiem głosowaniu, które będzie przeprowadzone o ile żadna z kandydatur nie otrzyma wskazanej powyżej ilości głosów, wybrany będzie ten kandydat, który uzyska względną ilość głosów. Całość nowych przepisów wyborczych została przyjęta większością 320 głosów przeciwko 24.

Clemenceau w agonji

Paryż, 12 7. B. premjer Clemenceau od 14 dni nie opuszcza mieszkania z powodu zasłabnięcia (o chorobie „Starego Tygrysa" donieśliśmy już w części nakładu wczorajszego — Red.) W ostatnich 48 godzinach nastąpiło pogorszenie, tak, że lekarze uważali za wskazane zawiadomić członków rodziny, iż stan zdrowia Clemenceau jest poważny. Nie stwierdzono żadnej wyraźnej choroby, lecz ogólne osłabienie.

Wczoraj nad ranem nastąpiło nieznaczne polepszenie się, tak, że Clemenceau mógł przyjmować pokarmy.

Paryż, 12 7. Wczoraj lekarze opiekujący się chorym Clemenceau stwierdzili u niego szybkie zanikanie funkcji mózgowych.

Wczoraj wieczorem Loucher zawiadomił Izbę, że Clemenceau znajduje się w agonji.

Doktor Mistinguette

Paryż 12. 7. (tel. wł. Znana diva kabaretowa, Mistinguette, otrzymać ma honorowy doktorat uniwersytetu w Dijon. Takiego odznaczenia dotychczas żadna artystka we Francji nie dostała.

Uniwersytet w Dijon motywuje swoją propozycję, która musi uzyskać zgodę ministra oświaty, tem, że Mistinguette nietylko jest sławną artystką, lecz i zasłużoną autorką. Sztukę jej grają obecnie w teatrze Olympia w Paryżu.

Druszyłowski skazany na śmierć

Moskwa 12. 7. PAT. Najwyższy sąd wojskowy w Moskwie zasądził Druszyłowskiego odpowiednio do wniosku prokuratora, za szpiegostwo i wykonywanie fałszywych dokumentów na śmierć. Cały jego majątek przypadnie państwu.

Odysseja miljonowego złodzieja
Aresztowanie po 4 latach.

(-i) Przed kilku dniami aresztowano w Rimini we Włoszech niejakiego Gaetana Cerbiniego, którego policja od czterech lat poszukiwała, i to bezskutecznie. Aresztowanie nastąpiło zupełnie przypadkowo. Warto przypatrzeć się temu aferzyście, który przez cztery lata wprost kpił sobie z policji.

Gaetano Cerbini był podczas wojny porucznikiem a po wojnie został kasjerem pewnego banku w Medjolanie. Jednego dnia zniknął ze swego posterunku, zabrawszy ze sobą 4 i pół miljona lirów. Złym jego duchem był niejaki Scarpa, któremu pożyczył większą kwotę. Tenże Scarpa namówił go do defraudacji 4 i pół miljonów. Cerbini nie zniknął natychmiast z Medjolanu, lecz ukrywał się tam przez 6 miesięcy, by następnie dopiero przenieść się do Turynu. Tu zaczyna się jego prawdziwa odyseja. W Turynie żył Cerbini jako szofer pod nazwiskiem Bacci. Jako Bacci został nawet skazany na małą karę, którą odsiedział w więzieniu, a policji nawet się nie śniło, że zasądzony Bacci jest poszukiwanym Cerbinim. Po wyjściu z więzienia postanowił ze swoim wspólnikiem De Vincentis przenieść się do Egiptu. W Kairze wpadli w ręce szantażysty, który wywąchał coś niecoś z tej afery i ciągle wymuszał na nich pieniądze. Gdy De Vincentis nie chciał dłużej płacić, został pewnego dnia aresztowany a Cerbini uciekł znowu z Egiptu do Europy. Mieszkał znowu z początku w Turynie, a następnie ze swoją kochanką przeniósł się do Rimini. Tu prowadził życie bardzo odosobnione, z nikim nie utrzymywał żadnych stosunków, raz tylko dziennie wychodził z hotelu, a jedynym zbytkiem, na który sobie pozwalał, był wyjazd autem nad morze. Wzbudziło to podejrzenie policji, która przyaresztowała parę udającą małżeństwo. Cerbini z początku zaprzeczył, ale potem przyznał się do winy, mógł to tem łatwiej uczynić, ponieważ z pieniędzy nic mu już nie pozostało.

DROBNE OGŁOSZENIA

RUTYNOWANĄ polsko- niem. stenotypistkę-buchalterkę przyjmę na stałe. Zgłoszenia z podaniem warunków skryt. poczt. 205. 1843x

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukiwana do objęcia posady 1. sierpnia, względnie natychmiast. Zgłoszenia do administracji dziennika pod „0 1595". 1848e

PRZYJMĘ od zaraz rutynowaną ekspedjentkę M. Czopp, Szewska 13. 1851h

STENOTYPISTKI i praktykanta poszukuje Dom spedycyjny Szamrota Wielopole 13. 1850h

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

WIEDEŃSKA sypialnia kompletna w dobrym stanie za 700 zł. do sprzedania, Ritterband, Dietla 79 od 2—4 pop. 1847er

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, Jakób Bernknopf 763g

W RABCE- SŁONE blisko zakładu do wynajęcia duży pokój z kuchnią w przedsionku na sezon. Wiadomość Rederowa Rabka- Słone, Willa Janina. 1852er

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA

L. 2730/27 Kraków, dnia 7. VII. 1927
Ba

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania mebli, robót tapicerskich oraz posadzek dębowych dla odbudowy Sali Rady Miejskiej w Krakowie Magistrat rozpisuje niniejszem licytację ofertową, zastrzegając sobie swobodny wybór oferty wedle swego uznania, oraz ewentualny rozdział tychże robót, względnie niezatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie Miejskiem Oddział A. III. p. budynek główny (nad Biurem Prezydjalnem) między godz. 11-tą a 1-szą w południe, gdzie również otrzymać można odpowiednie formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 2 proc. sumy oferowanej wnosić należy w temże biurze do dnia 25 lipca 1927 do godz. 12-tej w południe na przepisanych formularzach ofertowych, poczem nastąpi otwarcie ofert w Sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub sporządzone nie według wzoru uwzględnione nie będą. 1836i

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wyraźnie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, LWÓW

PAN!

Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z zajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER
Lwów
Sykstuska 7 (dom własny)

„Dywan" Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9, tramw. 8, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

KRYNICA

Willa „Jaśmin"
pięknie położona koło kolei, komfort, ciepła i zimna woda w pokojach. Poleca się pokoje słoneczne z tarasami, z utrzymaniem lub bez. Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane



Niezniszczalne
EMALJOWANE TABLICZKI

na drzwi, orjentacyjne, ostrzegawcze, tablice uliczne, wywieszki reklamowe — odporne na niepogodę, nierdzewiejące, z 12-letnią gwarancją, dostarcza do wszystkich państw jedyny wytwórca

ADOLF ŠRAM, „Emailo-Ferrum"
PRAGA I., DUŠNI UL. 13
Czechosłowacja

Zastępcy poszukiwani. Na żądanie niewiążące oferty oraz wzory. 1854x

Nowootworzone Wyższe Gimnazjum Żydowskie Męskie w Łodzi
poszukuje
DYREKTORA z pełnemi kwalifikacjami

Oferty sub „Dyrektor" do biura Ogłoszeń Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50. 1846x

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, bół głowy, wrażliwość nerwów, śledzionnicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Walsego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk**



Kobieta zmienna jest...

A dowodem tego jest każda, która używa

„COSMOPOLIS"

gdyż z miejsca zmienia się na korzyść pod wpływem tego, niezawodnego środka, cudownie pielęgnującego i zachowującego świeżość twarzy, rąk i ciała.

Cosmopolis to nie jest krem. — Cosmopolis to nie jest pasta do twarzy. — Cosmopolis to jest zupełnie coś nowego i dotychczas niebywałego.

Główny skład na Polskę: **Roman Włodarski Warszawa, Lubeckiego 5**

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena **zł. 2·50** za sztukę. W razie nie otrzymania, należy zwrócić się do Głównego składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **zł. 2·75** lub **zł. 3·25** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.